

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
— wychodzi codziennie z wyjątkami poniedziałków i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (insetów):
— wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).
Listy
— redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckim 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austrii 6 iugłenów
we Francji 19 fr., w Anglii 4 tal. 15 sbr., w Szwajcarii
5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ameryce
6 tal. 15 sbr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriacki należących urzędy pocztowe.
W innych krajach zaś tylko nasze agencja, za których
pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać
ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one
zwrotne.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33, Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 18 listopada.

Prezydent Mac-Mahon zrobił Zgromadzeniu narodowemu niespodziankę, zwracając się doń z ordżem, w którym wyłuszczył swe stanowisko do sprawy, będącej dziś przedmiotem walki parlamentarnej w Izbie wersalskiej. Ordżem to odczytał wczoraj przed rozpoczęciem obrad ks. Broglie, prezes obecnego gabinetu. Odsyłając po dosłowne brzmienie rzeczoności dokumentu do depesz telegraficznych, zaznaczamy tu, że prezydent poszedł tym razem drogą pośrednią, nie stanął bowiem ani po stronie jenerała Changarniera, ani p. Periera, lecz dał do zrozumienia, że nie byłby od tego, aby przyjąć prezydenturę na lat siedm, a przy tym oświadczył, że powierzona mu władza poświęci na usługi zasad konserwatywnych, będąc przekonany, że większość kraju stoi niewzruszenie przy tych zasadach. Po odczyceniu ordżu postawił p. Laboulaye, sprawozdawca komisji piętnastu, wniosek, aby odesłać ordżę, którego się Zgromadzenie narodowe bynajmniej nie spodziewało, do komisji piętnastu, natomiast zażądał p. Baragnon zawieszenia posiedzenia do następnego dnia. — Po odrzuceniu ostatniego wniosku rozszła się Izba i zebrała się tego samego dnia na posiedzenie wieczorne, na którym oświadczył p. Laboulaye, że komisja piętnastu żąda, aby nim rozpoczyna się rozprawy nad ordżem prezydenta, wysłuchać ministrów i zażądać od nich wyjaśnienia co do niektórych ustępów ordżu, mogących dać powód do mylnych wywodów. Izba uznała słuszność podobnego wniosku, odczytała się do dnia następnego, a tej samej nocy zebrała się komisja piętnastu. Tutaj to oświadczył solidarnie gabinet księcia Broglie, że nie myśli bynajmniej proponować pokrewnych z dyktaturą form rządowych, nie zapoznaje nagłości ustaw konstytucyjnych, musiałby jednakże po tylu oświadczeniach uważać to za wotum nieufności, gdyby Zgromadzenie narodowe nie chciało obradować przedewszystkiem nad sprawą przedłożenia władzy prezydenta Mac-Mahona. Interwencja Mac-Mahona za pośrednictwem dzisiejszego ordżu jest oznaką, że nie tylko gabinet, lecz i rząd cały powziął co do przedłużenia władzy prezydenta pewne postanowienia, od których nie ustąpi. Po tym oświadczeniu rozszła się komisja z postanowieniem powzięcia nazajutrz w tej mierze odpowiednich uchwał. Jak z tego krótkiego widzimy szkicu, gotują się w Wersalu nowe trudności, nowe zakłócenia, z których wydobyć się coraz trudniej rozpadającemu się na liczne stronnictwa, frakcje i oddziały Zgromadzeniu narodowemu.

W Hiszpanii, też coraz większe zakłócenia. Wiadomo nam już, że gabinet waszyngtoński postanowił upomnieć się energicznie u rządu madryckiego z powodu egzekucji dokonanych na Kubie, egzekucji, których ofiarą padło ośmiu obywateli amerykańskich; dziś oznajmia Times, że rząd angielski przyłączy się do uchwał gabinetu waszyngtońskiego a to z tego powodu, że Hiszpanie rozstrzelali 16 obywateli W. Brytanii. W ten sposób znalazła się Hiszpania w położeniu nie do pozardroszczenia, z którego wykluć się jej tym będzie trudniej ponieważ Stany amerykańskie nie omieszkają niezawodnie wyszukać całej tej sprawy do celów politycznych.

Koło polskie w Berlinie już się ukonstytuowało. Szczegóły w tym względzie podaje korespondencja z Berlina.

KAZIMIERZ Z TRUSKOWA

czyli

pierwszy i ostatni litewski powstaniec.

Przez

Bonawenturę z Kochanowa.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 252, 253, 254, 256, 261, 262, 263, 264 i 265.)

Powstanie dzisiejskie.

Pierwszych dni kwietnia dwaj młodzi Łopacińscy Józef i Kazimierz, ze szwagrem swoim Józefem Kozielem i kilku przyjaciółmi, we dwadzieścia koni, pucili się zbrojno do sąsiedniej gubernii mińskiej. Tym sposobem zostało zanesione hasło w powiat dzisiejski, gdzie obywatele równie jak wszędzie byli wyposażeni. Ale że powstanie Litwy nie w skutek ogólnego planu rozpoczęło się na Żmudzi i dopiero za dojściem wieści z miejsca do miejsca wybuchło cząstkowo, nie mieli gotowości do jednoczesnego poruszenia się w masie. — Przybyli z Braclawskiego zbrojni powstańcy musieli schronić się na czas u krewnych, nimby jawne podniesienie broni mogło być przedsięwzięte. — Miesto powiatowe Dziena, leżące przy ujściu Dzienski do Dźwiny, zajmował mały oddział kozaków i zwyczajny garnizon inwalidów. Patrioci za punkt główny zgromadzenia sił powiatu obrali miasteczko Żużki, o pięć mil od Dziensy. Pomiędzy innemi rodziny Łopacińskich i Kłotów najgorliwiej przyczyniali się do wsparcia publicznej sprawy. — Ich przykładem i staraniem rzecz posuniona zbliżała się do dojrzałości, kiedy uboczna okoliczność nowy jej nadała popęd. — Podchorążowie z Dynaburga przywiedzeni do armii działającej zostali zatrzymani w Dzianie z powodu powstania w Wi-

Na walnem zebraniu Związku Spółek zarobkowych, które dnia wczorajszego w Bydgoszczy rozpoczęło się było obecnych 30 delegatów od tyluż Spółek pożyczkowych, oraz 65 członków Spółek. Przewodniczącym zebrania obrany p. Teodor Donimirski z Buchwaldu. Dziś toczą się dalsze jego obrady.

* W dniu dzisiejszym toczył się przed kratkami tutejszej deputacji sądowej dla spraw kryminalnych proces przeciw ks. Arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu za obsadzenie czterech urzędów duchownych bez zawiadomienia o tym naczelnego prezesa. Prokurator wniosł o karę 4,000 talarów ewentualnie 2 lata więzienia. Sąd składający się z pp. radców sądu powiatowego Grossa, Schmidta i Potworowskiego ze względu na to, że ks. Arcybiskup potrzyknął był już sądzony i karany za przestąpienie praw kościelno-politycznych, a nadto, że w obecnym przypadku cztery razy wykroczył przeciw prawom z dnia 11 maja, skazał ks. Arcybiskupa na 2,000 talarów kary, ewentualnie rok i miesiąc więzienia.

Zadanie obecnej chwili.

Kampania sejmiku pruskiego już się rozpoczęła; na pierwszym jej planie są rugi wyborcze a następnie w tej pierwszej chwili posiedzeń sejmowych budżet. Obie te sprawy cają sposobność kołu polskiemu do wystąpienia i wypowiedzenia tego wszystkiego, co nas ucieka, co dzieje się tu z wielką krzywdą dla narodowości naszej i kościoła, i do żądania, aby z jednej strony stało się zadość obowiązującemu prawu, z drugiej zaś strony zadość sprawiedliwości, prawu przyrodzonemu i uroczysie przyjętym zobowiązaniom. Żeby jednak wystąpienia te nie były gołosłownymi, muszą być poparte odpowiednimi dowodami i szczegółami i na nich oparte, a niestety zbyt obfity w każdym kierunku życia naszego, zwłaszcza w ostatnich czasach nagromadził się materiał. Dość go tylko zebrać, uporządkować i przedstawić, aby wykazać, jaka się nam krzywdą dzieje, i starać się o naprawę takowej. Czy jednakże pracę zebrania tych danych, słowem całego tego materiału należy pozostawić wyłącznie samym posłom? Nie — obowiązek ten ciąży na nas wszystkich a szczególnie na tych, którzy, że tak powiemy, z urzędu postawieni na posterunku politycznym, nie powinni się ograniczać na jednym momencie objawów tego życia lecz ogarnąć cały jego obszar. Pisząc to, myślimy o komitecie centralnym wyborczym i komitetach powiatowych oraz o korespondentach, jacy podczas ostatnich wyborów z ramie-

lejce, kędy przechodzić mieli. W liczbie ich kilku dziesiąt połowa prawie była Polaków. — Żeby wiedzieć, jaki duch tę młodzież ożywił i jaką z tego względu Dynaburg grał rolę w zamiarach powstańców, trzeba nieco obszerniej opowiedzieć historią wojskowej szkoły dynaburskiej.

Szkola podchorążych w Dynaburgu.

Po rozbirozie Polski szczególniejszą część zagarniona przez Moskali straciła z rąk i z przed oczów chorągwie ojczyste. — Inne, bliższe strony, w które uleciał Orzeł biały, bliższe teatru toczących się wówczas wojen, nie tak długo i dotkliwie cierpiały tej strą. — W ziemiach polskich pod berłem carów narodowi z natury wojennemu nie nie może bardziej, nie powinno przypominać niewoli jak zniknięcie szeregow własnych, niedostatek zawiad rycerskiego, chyba tylko w armii zwycięzcy i nieprzyjaciela. — Jednakże w początkach i tu nie dosyć dawno się to uczuło. Gorętsza młodzież mogła naprzód bez wielkich trudności przemycić się do legionów, miała potem pod bokiem Wielkie Księstwo warszawskie; tym zaś, co odrzucił po bolesnych ciosach, nie nie mieszało domowego spoczynku. Porządku i przywileju narodowe stały jeszcze, lubo podkopane z fundamentów; życie publiczne acz w szuupłym zakresie, biegle dawnym szumnym trybem. Na sejmikach, na urzędach obywatelskich, w pałastrze, choćby wreszcie w murach akademickich i klasztornych, każdy swobodnie wytrwał swoją czynność osobistą, znajdował zaspokojenie ambicyi, albo los pożądaną. — W oczekiwaniu bezwładnym, w rachubach na wypadki postronne, upłynęło lat kilkanaście. Przez ten czas i i rozbrojeni towarzysze Kościuski i podraastający ich synowie, nieczem nie byli powołani do oręża, zwłaszcza pod znaki panującego zaborcy, którego łagodność i przymilenia nawet nie mogły zatrzeć narodowego wstrętu. Dla tego też prócz gwałtem wybieranych rekrutów, armia moskiewska mało bardzo pochłonięła mieszkalców ziem zabranych. W pół milionowej wojsku Aleksandra I liczba ochotników polskich ledwo zastępowała na rachunek.

nia komitetu centralnego pomianowani zostali. Organa te czysto-politycznej natury poprzestają jedynie na agitacji i kierowaniu akcją wyborczą — namby się zdawało, że czynność ich winna być rozciąglejszą i w żadnym razie na jednorazowem działaniu w ciągu trzyletniego urzędowania ograniczać się nie może i nie powinna. Organa te powinny być nieustającym ogniwem pomiędzy krajem, pomiędzy społeczeństwem naszym a kołem polskiem w Berlinie, winne mu ułatwiać prace mianowicie tego rodzaju, które w połowie lub tylko w pewnej części, tu w kraju wykonane być mogą. Gdyby co do innych spraw w tym względzie wątpliwość zachodziła, ulegać żadnemu spórowi nie może wszystko to, co do wyborów się odnosi, jako to potworny rozkład okręgów wyborczych, opuszczanie podatków dla niepomieszczenia wyborcy w odpowiednim oddziale wyborców, dalej nadużycia przy formowaniu list wyborczych spełnione, wreszcie nieformalności i nadużycia dokonane przy prawyborach. Żadamy od posłów naszych, aby energicznie wystąpili w sejmie przeciw temu wszystkiemu przy rugach wyborczych. — Z czemże jednak wystąpią, kiedy mimo naszego nawoływania nikt dotąd, o ile wiemy, nie dostarczył im odpowiednich dowodów, danych i szczegółów. Czy zaś podobnym jest, aby zebraniem tego miało się zająć Koło polskie? — W takim razie zamiast zasiadać w Berlinie na sejmie zmuszone byłoby odbywać pielgrzymkę po Księstwie i Prusach Zachodnich. Natomiast najłatwiejszymby to było do uskutecznienia komitetowi centralnemu, byle zechciał pod tym względem wziąć inicjatywę, byle powołał wszystkie komitety powiatowe wyborcze do natychmiastowego zgromadzenia rzeczoności materiału, byle wezwał korespondentów, aby dopilnowaniem się tego zajęli. Ale nastąpić to winno natychmiast — inaczey chwila przejdzie i my, jak zwykle, odgrążając się tylko, w beczynności utoniemy. W obornieko-poznańskim okręgu wyborczym, gdzie o jeden głos zwyciężeni zostaliśmy, miały zająć jakieś nieformalności przy wyborach, lecz jakie, napróżno dowiedzieć się staraliśmy. Wprawdzie tak nasze jak i inne pisma podały parę szczegółów prawyborów tych dotyczących, lecz czy takowe są dostateczne, czy wreszcie mają cechę tej autentyczności, która jedynie na szali dyskusyi zaważyć może?

Dla tego też domagamy się, aby komitet centralny tak Księstwa jak Prus Zachodnich wziął inicjatywę tak pod względem zebrania materiału do wyborów się odnoszących, jak niemniej i co do innych kwestyi, jakie na sejmie będą musiały być poruszone a mianowicie

Dopiero po upadku Napoleona i zawiązaniu się świętego przymierza, zmienił się stan rzeczy. Między Królestwem Kongre-owem a prowincjami przy Rosyi pozostali car zdaje się chciałby był przepaść za granicę połozę. Co bezpośrednio do swego państwa zagarnął, to ściśle do niego wcielił pragnął; zamykał tedy zewnątrz a wewnątrz naciskał formę moskiewską. Wojsko Królestwa Polskiego było nieliczne, wysługa w niem ciężka, wieloletnia, despotyzm wielkiego księcia Konstantego okropny. Kto jednak nie zrażając się tym wszystkim, dla miłości narodowych znaków chciał z Litwy albo ziem ruskich udać się do Warszawy, nie zawsze potrafił tysiące zaważ przełamać. — Tym czasem gwałt utajony ciągnął młodzież w szeregi moskiewskie. Utrudzone wszystkie drogi publicznego zawodu, czyniąc nie łatwo przystępnym nawet stan uczonej i duchowny. Wprowadzono coraz ostrzejsze zastósowanie podziału na klasy czyli czyny. Zdzierstwem, systemem zakazowym względem handlu, rujnowano rolnictwo, najcenniejszy przemysł naszego kraju, dostanie niegdyś rodziny do ngdy przywiodono. — Żeby znaleźć sposób do życia, żeby urząd obywatelski piastować, żeby w znaczeniu politycznym nie być zerem, trzeba było koniecznie w służbie rządowej, cywilnej lub wojskowej zdobyć sobie rangę, numer. — Niemoralność, upodlenie, beczność przywiązana do wszystkich gałęzi administracji moskiewskiej, stawiała wstręt niezłomny do mieszczenia się po biurach. Wojsko nawet moskiewskie na pewien przywilej dostojenstwa. Jakkolwiek dziwny w tym kaprys opinii, że pod imieniem żołnierza prawie nie rozróżnia obrońcy wolności od ślepego narzędzia despotyzmu, zawsze jednak wziąć broń do ręki i nastawić piersi, to szlachetniej, niżeli piórem nakreślać te machinacje papierowe, za pomocą których tłuszcza łupieżców niebrojnych w inne żelazo prócz szczyryka, sączy łyż i krew uciśnionych. — W wojsku więc cara pozostał jedyny plac dla młodzieży ziem zabranych.

Do konieczności chytrószy rządowa starała się przysłać ponęty dla Polaków. Jeden korpus armii państwa został nazwany korpusem litewskim, otrzymał kolory i kilka innych drobnotek, zbliżających go do wojska polskiego. Istotnie zaś to w nim mogło mieć największy powab, że stał ciągle na Litwie, przez co z czasem mógł

co do ucisku narodowości naszej i kościoła. Bez tej solidarności, że tak powiemy, pracy, z tem oglądaniem się li tylko na posłów, mimo ich najlepszych chęci nic się nie zrobi. Nie uwalnia to przecież Koła od pracy, o czem pomówimy następnie.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył pozasiłkowego referendaryusza sądu apelacyjnego hr. Artura Adolfa Posadowskiego-Wehner mianować radcą ziemianiskim powiatu wagrowieckiego.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Śrem, 17 listopada.

(W sprawie gimnazjum.)

W naszym Dzienniku umieszczoną była przed czterema tygodniami wiadomość, że dyrektora gimnazjum śremskiego p. Stephana zawieszono nagle w urzędzie i wytoczono mu śledstwo dyscyplinarne; że w miejsce suspendowanego w urzędzie dyrektora przysłano zastępcę pełniącego dotąd obowiązki naczelnika zakładu. Jak się dowiedzieliśmy, komisarz rządowy przysłany z prowincjonalnego kolegium szkolnego do prowadzenia dyscyplinarnego śledstwa, bawił przez 8 dni w Śremie, zbierając śledczy materiał podług wskazówek denuncyacji przez przesłuchanie różnych osób a mianowicie nauczycieli gimnazjalnych przeciwko zasuspendowanemu dyrektorowi. Ponieważ dotąd jeszcze nie ma żadnego rezultatu z wytoczonego śledstwa dyscyplinarnego, więc sąd nasz o całej tej sprawie tak niespodzianie na scenę wydobytej, odkładamy do późniejszego czasu. Nie możemy się przecież powstrzymać z podaniem do publicznej wiadomości smutnych stosunków, jakie się już dzisiaj wkładać zaczynają do tego naukowego zakładu. Jak z pewnego wiemy źródła, znajdują się pomiędzy młodymi kandydatami nauczycielskimi, zatrudnionymi z początkiem b. r. szkolnego w zakładzie, kandydat Gratzky, który w ferworze cywilizacyjno-germanizatorskim nie waha się wmawiać w polskich uczniach, mających polskie nazwiska, że nie są Polakami lecz Niemcami, że Polaków dziś nie ma lecz są Niemcy; nie wdryga się czynić wniosków, aby polskim uczniom zakazać pomiędzy sobą w klasach mówić po polsku. Nowoczesny pedagog zapomina o polskim brzmieniu własnego zgermanizowanego nazwiska, podług którego sądząc można by równem prawem wierać w niego, jak on wiera w uczniów, że nie jest Niemcem lecz Polakiem, bo jego nazwisko było niegdyś polskie. Na ten nowy pedagogiczny sposób pana kandydata uczenia polskiej młodzieży, jakiej takowa jest narodowości, nie ma innej rady, jak aby rodzice chłopców, których nowy pedagog w ten sposób traktuje a którzy wyłajani przez niego, że śmia uważać się za Polaków, z płaczem opowiadają przed rodzicami w domu, jakie lekcye o narodowym ich pochodzeniu daje im w klasie nauczyciel, podali zażalenie do władzy szkolnej, domagając się w niem stanowczo, aby nauczyciel uczył działy łaciny i greczyzny lub innych przepisanych naukowych

nabyć rzeczywistą zaletę lepszego ducha. — Ale że wprost do pułków tylko dorosleli zwykli wstępować, wypadło jeszcze dla tych, co pierwiej przez szkoły wojskowe przechodzić mieli, obmyślić równie przyległą samolówkę. Dotąd na ziemi polskiej znajdowały się wprawdzie dwie instytucje podobnego rodzaju, w Bobrujsku i Mohilowie; lecz obie były daleko od środka zaboru i nie dosyć słynły. — Dopiero w r. 1828 założono szkołę podchorążych w nowo zbudowanej twierdzy Dynaburg nad Dźwiną, w punkcie zetknięcia się trzech przynależnych prowincji, żeby tym więcej młodzieży wydrzeć Infantom, Kurlandyi i Litwie. Szkoła ta napęliła się prędko i zgasiła inne. — Z przeniesieniem głównej kwatery Sakena do Kijowa znikł zakład mohilowski; po wysłaniu znacznej części uczniów lepij usposobionych z Bobrujska na wojnę turecką, resztę ich w lipcu 1830 przeprowadzono do Dynaburga. Co tedy Petersburg i korpus Rozena nie mógł ściągnąć, to Dynaburg chwycił. Obok pomysłu ości w zamiarach wynikł zjad dla rządu niepożądany skutek. W Mohilowie i Bobrujsku dawno był stłumiony wszelki ślad narodowości polskiej, przeciwnie Dynaburg tchnął duchem, który ciągle odświeżał w nim przebywający synowie najlepszych rodzin litewskich. — Często mając zrzęcznie odzwadzać domy, widywać krewnych, odbierać listy od ziomków, — żyjąc w dziedzinie przodków pod oczystym niebem, nie tylko się zacierał oni wśród Moskali i Niemców, ale owszem szukali przewagi ze swego rodu. Pod furażerkami moskiewskimi dumnie nadstawiali się młodzieńcze czoła polskie i zwierzenia, którzy grabiańskim rygiorem chcieli je poniżyć, i carowi, który chytrém gloskaniem usiłował je spodić. Subordynacja najsurowsza nie mogła pozornie nawet ukromić tych z natury buntowników. Mimo srogie zakazy mowa i piosnka polska głośno brzmiała w koszarach szkolnych a im cięższy był ucisk, tem częściej ponure sklepienia słyszały ciche szepty o dziejach i o przyszłości ojczyzny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przedmiotów, a nie dawał folgi swoim dziwnym zachowaniom, wdając się w nedorostki w kwestie narodowościowe i idąc wbrew wszelkim zasadom pedagogicznym. Sądziły, że słuszne zażalenie rodziców lub opiekunów władza szkolna w dobrze zrozumianym interesie dzieci i szkoły natychmiastby uwzględniła.

Inowrocław, 17 listopada.

(Kilka słów odpowiedzi Posener Zeitung. — Nauka religii w gimnazjum.)

△ Utyskiwania moje na życie społeczne w mieście naszym, jako też zarzut uczyniony z jednej strony właścicielom tutejszych lokalów publicznych, że w abonowaniu pism za mało uwzględniają publiczność polską, a z drugiej strony publiczności polskiej, że za wielką okazuje obojętność w sprawach narodowych, dały pohop Posener Zeitung w nr. 530 do uwag złośliwych przeciw pismu waszemu. To powoduje mnie do kilku słów odpowiedzi, zwłaszcza, że nie podobna mi zrozumieć złądz szanowna redakcja Posener Zeitung przychodzi do podobnych wniosków, przypisując winę apatii pojedynczych członków społeczeństwa naszego Dziennikowi Poznańskiemu. — W każdym razie zapewnić ją mogę, iż wzmianka o rozkoszowaniu się Polaków nad wymienieniem w ostatniej mej korespondencji pismami niemieckimi była ironiczną a najmniej może mieć powodu Posener Zeitung do tryumfowania w tym względzie, gdyż liczy same przekonywają, jak słaby wpływ wywiera na mieszkańców tutejszych. W bieżącym bowiem kwartale dziesięciu tylko abonentów zapisało na poczet tutejszej Posener Zeitung, gdy tymczasem Dziennik Poznański ma ich dziesięć; niewątpliwie więc więcej od swych koleżanki niemieckiej. Co do życia społecznego zaś, to i Niemcy nie lepszym cieszą się od nas powodzeniem; ale my więcej powinniśmy przykładać się do pracy, bo nie mamy żadnego opiekuna z góry. Zresztą tutejszy Handwerkerverein nie wykazuje się tą liczbą członków, jaką ma nasze Towarzystwo przemysłowe tj. przeszło 170. Niemiecki Gesangverein tak samo obecnie upada, jak upadło nasze towarzystwo śpiewu, któremu bez współudziału nauczycieli i urzędników, stanowiących w mniejszych miastach głównie inteligencję, ostać się było trudno. Ze zaś ludzie wykształceni w stowarzyszeniach naszych nie biorą tak licznego udziału jak się to dzieje w niemieckich, szanowna redakcja Posener Zeitung wie zapewne dla czego. Któż związał urzędników, Polaków ręce i skazał go na bezczynność przy wszelkich pracach organicznych polskich? Któż każe mu się wypierać swego języka, swę narodowości? A przecież was dem Einen recht, ist dem Andern billig. Gdzież do życia naszego da się zastosować sens moralny owę piękną dewizę dynastji pruskiej: Summ cuique? Pytam się teraz Posener Zeitung kto winien tej apatii pojedynczych członków społeczeństwa naszego, Dziennik Poznański, czy też kto inny?

Dramat jaki się obecnie odbywa z nauką religii w gimnazjum wągrowieckim, będzie inaugurowany prawdopodobnie niezadługo i u nas, gdyż jeden z owych dwóch nauczycieli gimnazjalnych, którzy okazali swą gotowość do udzielania nauki religii, wystąpił się w tych dniach o kwalifikacyę do wykładania tego przedmiotu.

Berlin, 17 listopada.

(Ukonstytuowanie się Koła polskiego.)

Na posiedzeniu dzisiejszym koła sejmowego, w którym brali udział: pp. Piłski, Lubiński, Breza, Łyskowski, Thokarski, Czarliński, Wierzbicki, Zakrzewski, ks. Jazdzewski, Łukomski, Potworowski, Wężyk, Magdziński, wybrano prezesem większością absolutną p. Brezę, wiceprezesem p. Ślaskiego, członka Izby panów; sekretarzami pp. Łukomskiego i ks. Jazdzewskiego; członkami komisji parlamentarnej wybrani: pp. Łyskowski, Wierzbicki i Kantak; zastępcami komisji parlamentarnej wybrano panów: Lubińskiego i Magdzińskiego; kwestorem wybrany p. P. Zakrzewski.

Paryż, 14 listopada.

(Prace komisji piętnastu. — Poprawka p. Casimir Périera. — Posiedzenie środowe w Izbie: pp. de Broglie, Leon Say i Challemeil-Lacour. — Proces pułkownika Stoffela. — Projekt lewicy i mowa p. Jules Simona w komisji 15. — Rezolucja lewego centrum. — Pogłoski o cofnięciu propozycji jen. Changarniera. — Sprawa kap. Matuszewicza.)

S. E. Komisja piętnastu mimo krzyków i reklamacyi monarchistów daleko prędzej i skuteczniej pracuje niż owa sławna komisja trzydziestu czyli Kerdrelova, o której zmuszeni byliśmy rozpisywać się przez 4 miesiące. Oto już przyjęła poprawkę p. Kazimierza Périera, porozumiała się z prezydentem rzeczypospolitej, obrała swego sprawozdawcę, a raport będzie gotów jutro w sobotę; w przeciagu więc tygodnia załatwi jedną z najważniejszych spraw, jakie miała kiedykolwiek Izba do rozwiązania. „1) Władza marszałka Mac-Mahona, prezydenta rzeczypospolitej, przedłuża się na przeciąg lat 5 od chwili, kiedy się zbierze przyszła Izba; 2) władza będzie ulegała dzisiejszym warunkom aż do przyjęcia praw konstytucyjnych; 3) uchwała zawarta w artykule 1 umieszczoną zostanie w prawach organicznych i będzie miała cechę konstytucyjną dopiero po przyjęciu tych praw; 4) w przeciagu trzech dni po uchwaleniu niniejszego prawa komisja z 30 członków zostanie obraną w biurach dla rozstrząsania praw konstytucyjnych przedłożonych Zgromadzeniu narodowemu 19 i 20 maja 1873.“ Zdawałoby się, że ten projekt do prawa jest mądre obmyślenie a umiarkowaniem swoim może wszystkich zadowalać; jednakże miał on w łonie komisji tylko 8 głosów za sobą a 7 przeciw, a kto wie, czy w Izbie nie znajdzie się większość, aby go zastąpić innym projektem zredagowanym przez p. Delsol w imieniu prawicy w zgodzie z ministerstwem: punkta sporne zawarte są w tych wyrazach, które wyżej podkreślił i na które prawica nigdy się nie zgodzi. Czy projekt komisji przyjdzie pod rozprawę w sobotę czy w poniedziałek, będą one gorące i dramatyczne, będzie to ostatnia potyczka monarchistów, jeżeli zostaną zwyciężeni.

Tymczasem mieliśmy onegdaj charakterystyczną także w Izbie dyskusję nad odczytaniem interpelacyi pana Leona Say. P. de Broglie wstąpił na mównicę i zażądał tego odczytania, posługując się jak najsłabszymi argumentami, za którymi łatwo było odgadnąć obawę wiceprezydenta rady, aby ministerstwo nie upadło przed załatwieniem przedłożenia władzy marszałka. Przedłożenie zaś, zwłaszcza jeżeli przyjąłoby się w duchu propozycji jenerała Changarniera, to jest jako urządze-

nie dyktatury, zasłoniło ministerstwo, które już żadnych interpelacyi obawiać się nie będzie; wykazał to bardzo dowcipnie i epigramatycznie p. Leon Say, który jednak z umiarkowaniem może trochę przesadnie zgodził się na odczytanie. Dowód ten słabości tej strony lewego centrum nie mógł się podobać lewicy, a pan Challemeil-Lacour w mowie zimnej a logicznej, nie dając się zmieszać interupcyom prawicy, wykazał, że to odczytanie bynajmniej nie jest uzasadnionem, i zaprotestował przeciw tej rejteradzie ministerstwa załatwiającego się osobą prezydenta rzeczypospolitej, kiedy chodzi o wytłumaczenie powodów, które przeszkodziły mu zwołać wyborców w chwili tak ważnej dla Francji. Niemniej Izba z lewem centrum przyjmuje odczytanie interpelacyi na dzień następny po głosowaniu nad przedłożeniem. O dowcipkach p. Baraguon i innych członków prawicy nie mówię — il faut bien que jeunesse se passe.

Wczoraj sądzony był pułkownik Stoffel za obelgi przez niego rzucone na jenerała Rivière, autora raportu w sprawie Bazaina. Oskarżony „zażuje, że uległ opłakanemu gniewowi w obec sprawiedliwości, która zawsze powinna być szanowaną“. Prokurator rzeczypospolitej sądzi, że słowa pułkownika Stoffel były z góry obmyślane. Pan Lachaud adwokat tłumaczy oskarżonego mówiąc, że miał gorączkę i nie mógł wstrzymać oburzenia nagannego ale łatwego do zrozumienia dla tych, którzy wiedzą, w jaki sposób raport o nim się wyraża. Trybunał uznał okoliczności łagodzące i skazał pułkownika Stoffel na trzy miesiące więzienia.

Na posiedzeniu komisji piętnastu dano posłuchanie pp. Jules Simon, Albert Grévy, Ferry i de Pressensé dla rozwinięcia kontrprojektu o ogłoszeniu rzeczypospolitej. P. Jules Simon powiedział, że propozycja przedłożenia władzy na podwójną wadę, utrzymując na lat 10 prowizoryczność, której Francja nie chce, i urządzając rząd osobisty: hr. de Chambord chciało narzucić ręką konstytucyjną, ofiarując mu koronę, a dziś chodzi także o obranie prawdziwego króla, tylko nie narzucając mu ręką żadnej. Proźno mówić, że zrobicie konstytucję. Na to stanowicie rząd przed zrobieniem konstytucyi, aby ten rząd ciężką całą siłą swoją na dzieło konstytucyjną. Jest rzeczą w samej sobie najdziwniejszą, dotąd bezprzykładną, mianować mandataryusza przed określeniem mandatu. Zkąd taki nonsens? Mogłaby być przyczyna uczciwa, t. j. interes ogólny. Lecz któż wam wierzyć będzie, że interes jest ogólnym, aby władza wykonawcza natychmiast ukonstytuowaną została, zamiast czekać miesiąc albo dwa miesiące, aż władze będą określone? A więc uczciwej przyczyny nie ma. Jest inna przyczyna, o której nie mówię. Chcę utrzymać prowizoryczność, aby rozpocząć nowe usiłowania przeciw rzeczypospolitej. Jesteście do sytuacji godna człowieka, któremu ją ofiaruję? Robicie go prezydentem usiłowań przeciw rzeczypospolitej. „Konkluzya p. Jules Simon jest, aby komisja zechciała przyjąć następujące artykuły: 1) Francja przyjmując formę republikańską; 2) skład, atrybucye i trwałość władzy prawodawczej, tryb wyborów, atrybucye władzy wykonawczej określone zostaną przez prawa konstytucyjne; 3) aż do uchwalenia tego prawa władza prezydenta zostanie nadal określona prawami z 31 sierpnia 1871 i z 13 marca 1873.“ Dodajmy do tego i rezolucyę następującą, która zredagowana przez p. Christophle została przyjętą jednomyślnie przez lewe centrum: „Lewe centrum trwa w postanowieniu położenia końca prowizoryczności i oświadcza gotowość swoją przedłożenia władzy marszałka Mac-Mahona, wiązać ściśle prawo przedłożenia władzy z prędkim urządzeniem władz rzeczypospolitej.“ Wszystko to dowodzi, że cała lewa strona Izby chce natychmiastowego uchwalenia i urzędowania rzeczypospolitej; logiczność, konsekwentność, umiarkowanie i opinia publiczna przemawiają za tem. Może nareszcie przekonają się niektórzy członkowie prawego centrum, że tu a nie gdzieś indziej jest interes Francji; bo w przeciwnym razie trzeba by się uciec do plebisytu, który podług ostatnich obrachowań dałby rzeczypospolitej 5 milionów głosów a cesarstwu 3 miliony, monarchii zaś załedwie 200,000. Krają dzisiaj pogłoski, podług których jenerał Changarnier cofnąłby propozycyę swoją gdyby utrzymanym był status-quo. Ta nowa rejterada, po odczytaniu dyskusyi interpelacyi p. Leona Say, dowodziłaby, jak dalece monarchiści są wykołeni, albo też jak oni naigrawają się z narodem całego i myślą tylko o tem, jakby rozjątrzyć umysł! Dziwni politycy!

P. S. Sprawa kapitana Matuszewicza rozpoczęła się przed 18 radą wojenną; dotąd nie jest rozstrzygnięta.

Zamek w Rapperswil, 15 listopada.

(W sprawie Muzeum.)

(Zarząd Muzeum). Zarząd Muzeum Narodowego mięszać się nie może w polemiki dziennikarskie z powodu tej fundacyi. Jeżeli obecnie robi wyjątek i przesyła objaśnienia i sprostowania, czyni to z powodu niewiadomości, której dał dowód korespondent z Pleszewskiego w numerze 260 Dziennika Poznańskiego.

Przed trzema laty myśl uczczenia stoletniej walki narodowej, dla bląkających się po świecie penatów naszych i ogniska propagandy idei polskiej, wcieliła się w pomnik i Muzeum Narodowe w Rapperswilu pomimo olbrzymich trudności. Żądać, aby ten skarbiec był w Warszawie, jak to czyni korespondent, jest to chcieć, aby przeszedł jak inne w ręce Moskwy. Polska dziś nie posiada piędzi ziemi i nie ma nigdzie w kraju dla swych zakładów trwałej ręką bezpieczności na przyszłość. Dzisiejsze okropne przesławianie narodowości i gwałty wyrządzone, te, których na nieszczęście spodziewać się jeszcze możemy, powinny być otworzyć tym, którzy lekkomyślnością powodowani nie turbiują się o przyszłość. Musiał tedy przybytek bogów domowych Polski stanąć na ziemi obcej pełnej dla niej współczucia. Przecież powinno być wiadomem Polakowi, że przez nieprzeznaczenie naszą w tym względzie potraciliśmy najznakomitsze zbiory; że już czas myśleć o tem, aby pamiątki dziejowe Polski dalej się nie stawały łupem wrogów Ojczyzny. Lecz jakkolwiek te troskliwość uważamy za obowiązkową, głównie pamiątki narodowe rozsypane po świecie zbierają się w Muzeum Narodowe; nie ma przeto konkurencyi z zakładami podobnymi w kraju istniejącymi.

Po tylu przez trzy lata ogłaszanych aktach, zdaniach spraw, cyrkularach, opisach i uznaniu ogólnem przez rady, towarzystwa uczone, stwierdzeniem pismami, darami różnego rodzaju i obecnością tysięcy pamiątek, twierdząc, że ani celu tego muzeum domyślić się nie można, ani wiedzieć, do kogo ono należy lub należeć będzie, jest to kłamstwo dawać rzeczywistości.

Akt urzędowy z dnia 18 lipca 1869 r., ogłoszony i podpisany przez założyciela Muzeum i władzę miejscową szwajcarską, jest wyraźnem zrzeczeniem się własności i darowaniem jej narodowi polskiemu; brzmi on w tych słowach w dosłownem tłumaczeniu:

Niżej podpisany oświadcza, że Polska, to jest jej Rząd narodowy, który ona w przyszłości ustanowi, jest prawnym jego sukcesorem co do posiadania zamku Rapperswilu, który na mocy umowy z dnia 18 lipca 1869 roku na lat 99 urzędowanie odstąpiony został dla założenia muzeum narodowego historycznego, jako też właścicielem samego muzeum stosownie do zawartej umowy.

Rapperswil, 18 lipca 1869.

Hr. Władysław Plater.

My niżej podpisani oświadczamy niniejszem, że hrabia Plater powyżej przytoczone pismo w naszej obecności własnoręcznie stwierdził podpisem. (Taż data.)

Prezes: Fr. Aleksander Curti.
W imieniu Rady administracyjnej sekretarz Rady: Helbling.

Prócz tego, akt założenia Muzeum podpisany przez licznie zgromadzonych 23 października 1870 roku w dniu uroczystego otwarcia w dziennikach krajowych i zagranicznych ogłoszony, potwierdza przekazanie Polsce tej fundacyi jako własność narodową w tych słowach:

Polacy i przyjaciele Polski dziś w Rapperswilu zgromadzeni aktem niniejszym uwieczniają pamięć założenia polskiego muzeum historycznego w starodawnym zamku tego grodu, instytucyi, która będzie wymownym i stałym świadectwem żywotności narodu naszego. Zakład ten, własność narodowa Polski, służyć będzie za przybytek dla pamiątek jej dziejowych w epocie ich proskrypcyi i grabieży na ziemi ojczystej i w braku bezpieczeństwa koniecznego na przyszłość.

Muzeum, dając poznać i ocenić przeszłość i teraźniejszość Polski pod względem historycznym, naukowym, literackim i artystycznym, odda znakomitą przysługę sprawie polskiej i stanie się użytecznem wielkiemu dziełu cywilizacyi i wolności ludów.

Rapperswil, 23 października 1870 r.

(Pareset podpisów.)

Korespondencya w Dzienniku Poznańskim 12 b. m. ogłoszona, nie może być wyrazem opinii publicznej „z Pleszewskiego“, ponieważ właśnie w tej okolicy Towarzystwo rolnicze przesyłając dary dało dowód gorącego współczucia dla Muzeum Narodowego. Myli się korespondent mówiąc „zbieramy, gromadzimy, pakujemy w skrzynie, oddajemy na pocztę, opłacamy porty i wysyłamy gdzieś tam w świat.“ alboż ani jednego daru w tym roku Muzeum nie otrzymało z Wielkopolski, prócz obecnie ofiarowanych przedmiotów, które były na wystawie wiedeńskiej; kiedy przeciwnie z Prus Zachodnich, Galicyi, różnych krajów obcych, a mianowicie Szwecyi, paki ciągle przybywają, wprawdzie zwykle niefrankowane, co przyczynia znacznych wydatków.

Gdyby korespondent czytał ogłoszone co rok zdania sprawy Zarządu Muzeum, nie mówiłby „że nie pewnego o Muzeum nie wiemy;“ wiedzieliby, że na 151,821 frankach wydanych do 1 kwietnia przeszłego roku na pomnik i Muzeum, złożonych było w ogóle tylko 14,684 fr., sumę nie pokrywającą nawet kosztów pomnika, wynoszących 15,965 fr., to jest, że założyciel awansować musiał 137,137 fr., aby mieć zaszczyt ofiarowania Polsce tak ważnego zakładu. Od 1 kwietnia oczywiście kosztą się pomnożyły głównie dalsza restauracya zamku konieczną potrzebną z powodu sal zapelnionych.

Bardzo słusznie zkądinąd twierdzi, że obowiązkiem dziennikarstwa polskiego jest oświecić opinię publiczną w sprawie Muzeum i zawezwać każdego Polaka do współudziału.

Zarzut braku oszczędności zrobiony administracyi szwajcarsko-polskiej w latach 1867, 68 i 69, do której należał założyciel Muzeum i jeden z celniejszych mężów Szwajcaryi, nie ma żadnej podstawy, ponieważ właśnie dla zebrania funduszy wyjątkowe koszty były konieczne potrzebne, bez nich nie byłoby tych funduszy, które tyle dobrego zdziałały. — Jeden z głównych wydziałów Muzeum, przeznaczony kształceniu wyższemu młodego pokolenia polskiego, ma na przyszłość znaczny fundusz wyłącznie na ten cel ofiarowany i zabezpieczony legatem, który użyty zostanie po śmierci testatora.

Uczucie solidarności narodowej ciągle się wzmacnia, władze autonomiczne Galicyi i towarzystwa ofiarowały liczne przedmioty z Wystawy wiedeńskiej z wyrazem gorącego współczucia dla tego zakładu narodowego, który wszechstronnie reprezentuje Polskę przed światem i codziennie wzrasta. Jak silnie się rozkrzewia w opinii publicznej, świadczy pismo przesłane Zarządowi przez jednego z najznakomitszych mężów Krakowa, w całej Polsce znanego, po zwiedzeniu zamku w Rapperswilu, w którym czytamy:

„Będzie świętą moją powinnością, powróciwszy do kraju, podać ziomkom naszym prawdziwe wyobrażenie o Muzeum, które jest owocem czystej miłości rzeczy ojczystych i niezachwianej wiary w przyszłość naszego narodu... Gdy bogactwa zabytki zebrane poświęcenia pełną troskliwością są przedmiotem zajęcia obcych narodowości, obojętność względem nich ze strony Polaka byłaby występkiem...“

Takich oświadczeń współczucia i solidarności nie braknie od swoich i od obcych. Zarząd Muzeum przywiązywać przeto wagi nadal nie może do bezsilnej opozycyi jednostek, do tradycyjnego, zgubnego Nie pozwalam.

*) Daruję nam szanowny zarząd, ale oba te dokumenta prawnie nie mają wartości, cośmy już na początku roku wypowiedzieli.

NIEMCY.

* Berlin, 17 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych wniósł minister skarbu projekt mający na celu uregulowanie podatku gruntowego w Szlezwigu, Holstyniu, Hanowerze i księstwie Hesko-Nassawskiem. Dalej deputowany Windthorst (Meppen) złożył u laski marszałkowskiej projekt dotyczący zmiany artykułów 70, 71, 72 i 115 konstytucyi, a raczej znoszący prawo wyborcze dla pruskiego sejmu; deputowany Bernards również członek centrum postawił projekt mający na celu zniesienie opłaty stemplowej od kalendarzy i dzienników. Po wniesieniu pomienionych wniosków otrzymał głos minister skarbu Camphausen i przedkładając Izbie budżet monarchii na rok 1874, starał się w dłuższej przemowie uwydatnić świetny stan finansowy Prus. Minister Camphausen zaznaczył przedewszystkiem, że skarbu państwa posiada za rok przyszły 331 milionów talarów na nadzwyczajne wydatki, dochody bowiem w r. 1872 przewyższyły znacznie wydatki, a lubo przewyżka ta nie będzie mogła

być obróconą jeszcze na umorzenie długów państwa, to przecież w extraordinarym pozostanie 33,365,092 tal. na rzecz wszystkich gałęzi administracyjnych. Suma ta w połączeniu z funduszami będącymi jeszcze z kontrubucyi francuskiej do dyspozycji, rozdzieloną ma być następnie: Ministerstwo oświecenia otrzyma 34 miliona, ministerstwo rolnictwa 1,064,000, ministerstwo spraw wewnętrznych 900,000, ministerstwo sprawiedliwości i skarbu każde po dwa miliony, wreszcie ministerstwo handlu i przemysłu 24 miliony. Z tych 24 milionów, użytych będzie 9 milionów na budowę kanałów, regulowanie rzek, budowę portów i t. d., 11 milionów przeszło na budowę kolei żelaznych. Po przedłożeniu Izbie budżetu przez ministra Camphausena, który nie przechodził pozytycy po pozytycy, ale odesławszy deputowanych po szczegóły do drukowanego projektu znajdującego się w ich ręku, podnosił tylko główne i najważniejsze jego ustępy zamknięto posiedzenie o 12½ godzinie. Następne posiedzenie odbędzie się dopiero w czwartek, na którego porządku dziennym postawiono wniesione w dniu dzisiejszym projekta rządowe.

Cesarz Wilhelm przychodzi coraz więcej do sił i niebawem będzie już mógł opuścić mury pałacu. Książę następcy tronu wyjechał w dniu wczorajszym do Górnego Szlązka do księcia pszczyńskiego na polowanie. Z pola walki pomiędzy państwem a kościołem, zapisał należy, że w dycezyi monasterskiej zamknięto na rozkaz naczelnego prezesa nadreńskich prowincyi, kolegium Augustinianum i seminarium duchowne w Gaesdonce.

FRANCYA.

* Paryż, 15 listopada. Pomimo wszelkich zabiegów lewicy, aby wstrzymać jeszcze na dni kilka odczytanie sprawozdania komisji piętnastu przez Izbę, przeprowadziła prawica swoją wolę i w dniu dzisiejszym na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego wystąpił przewodniczący komisji deputowany Laboulaye ze sprawozdaniem przed Izbę. Sprawozdanie p. Laboulaye w bardzo umiarkowanym zredagowane tonie, nie szczędzi wprawdzie pochwał dla prezydenta Mac-Mahona, ale jasno i stanowczo wypowiada, że większość komisji wnosi projekt mający na celu ostateczne ukonstytuowanie rzeczypospolitej. Dyskusyę nad sprawozdaniem komisji a raczej nad przedłożeniem prezydentury i orzeknięciem o dalszych losach Francji, uchwaliła Izba na przyszły poniedziałek. Projekt większości komisji zredagowany przez deputowanego Kazimierza Périera, podałaby już w jednym z ostatnich numerów naszego pisma. Nie będziemy go tu już więcej powtarzać, powiemy tylko, że projekt większości proponuje przedłożenie prezydentury Mac-Mahona tylko na lat 5, podczas gdy mniejszość komisji żąda przedłużenia na lat 10. Prócz tego projekt większości zależnym czyni prezydenturę Mac-Mahona od uchwalenia konstytucyjnych praw a mniejszość komisji żąda przedewszystkiem uchwalenia przedłożenia prezydentury a dopiero obradowania nad konstytucyjnymi prawami. Różnica więc pomiędzy obudwoma projektami większości i mniejszości komisji, jest nader zasadniczego charakteru i wywoła niezawodnie zaciętą walkę w Zgromadzeniu narodowem. Ztąd też ani podobna przypuszczać, aby w jednym dniu załatwiono się z kwestyą władzy wykonawczej, jak to ma nadzieję prawica, owszem, jak z wszystkiego się okazuje, kwestya ta zabierze prawdopodobnie kilka posiedzeń Izby i dopiero po gorącej walce parlamentarnej przechylą szalę zwycięstwa na stronę lewicy lub prawicy. Rząd naturalnie stoi po stronie prawicy, czyli jest za projektem mniejszości komisji i wszelkimi użyje środków, aby zapewnić sobie i prawicy zwycięstwo. Na razie o zwycięstwie przesądzać ani podobna, gdyż równe są szanse po obydwóch stronach.

HISPANIA.

* Madryt, 15 listopada. Ogółem rozstrzelano do tej chwili 148 powstańców schwytych na pokładzie okrętu „Virginus.“ Parowiec „Virginus“ wyposażony został przez komitet rewolucyjny dla podpięcia powstania na Kubie, rezydujący w Nowym Jorku, a wyposażony został w broń, amunicyę i zastęp awanturników szukających kariery po za górami. Na okręt ten zwrócił uwagę pancernik hiszpański, puścił się za nim w pogoń, dognał i doprowadził do Jamaiki. Ztąd przeprowadzono jeńców do Santiago, gdzie bezwzględnie złożono sąd wojenny. Już dnia pierwszego rozstrzelano ośmiu najprędniejszych z schwytych powstańców. Skoro o tem dowiedziano się w Waszyngtonie, przesłał bezzwłocznie rząd Stanów Zjednoczonych notę do Madrytu, w której zażądano powstrzymania dalszych egzekucyi, a p. Castelar zatelegrafował w tym duchu do jenerała-kapitana Havanny. Mimo to nie powstrzymano krwi rozlewu, owszem odpowiadano rozstrzelaniem kilkudziesięciu powstańców. Słychać, że rozkaz Castelara nie zdążył z powodu przerwy telegraficznej z Havanną na czas do Santiago; okoliczność ta jednakże nie wyjaśniona do tej chwili dostatecznie. Żdaje się być niemal pewnem, że chciwi krwi ochotnicy hiszpańscy działali tak razą wbrew poleceniu nadesłanemu z Madrytu i zmusili sąd wojenny do spełnienia rozpoczętego dzieła. — Z 165 ludzi schwytych na pokładzie „Virginus“, ukarano śmiercią od 4-go do 13-go listopada 147. Między ofiarami znajduje się Pedro Céspedes, syn „prezydenta rzeczypospolitej kubańskiej“, jenerał Bernabe, Barona a potomek arystokratycznej rodziny osiadłej na Kubie, Juan Agnerio i pułkownik José Jesus del Sol, dwaj znani przewodnicy powstania na Kubie i podpułkownik Castellano. Rozstrzelano również sześciu obywateli amerykańskich, i okoliczność ta nadaje całej tej sprawie niebezpieczną cechę polityczną. Podczas gdy rząd waszyngtoński zażądał z powodu powyższych wypadków z całą energią od rządu hiszpańskiego zadośćuczynienia, ostatni nie powziął jeszcze żadnej stanowczej decyzyi. Na posiedzeniu gabinetu Stanów Zjednoczonych z d. 14 bm. uchwalono wezwać Hiszpanię, aby ukarała bezzwłocznie tych, co przyłożyli rękę do zbiorowych egzekucyi. Krwawe te egzekucye dają nam miarę owę samowoli i rozbewstwienia, z jakim oddziały ochotników hiszpańskich spełniają swe posłannictwo na nieszczęśliwej wyspie. Nadaremno przedstawiciele mocarstw zagranicznych a zwłaszcza angielski i amerykański protestowali przeciw egzekucyi; przyszło nawet do tego, że jenerał ochotników Butfield groził konsulowi amerykańskiemu odejściem exequatur. — W każdym razie charakter całej tej sprawy coraz bardziej staje się groźnym, a wiele za tem przemawia, że okoliczność ta posłuży Ameryce do wmieszania się w sprawę powstania na Kubie.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 17 listopada. Oesterreichische Korrespondenz donosi: Słychać, że rząd przygotowuje dla uregulowania kwestii bankowej równobieżny projekt dla rady państwa w Wiedniu i dla sejmiku w Paryżu, który tu i tam wniesiony zostanie w bieżącej sesji.

Paryż, 17 listopada. Według rezultatu ostatecznego wczorajszych wyborów uzupełniających wybrany został deputowanym w departamencie Senie inférieure generał Lattelier-Valazé 83,000 głosami przeciw 48,000, w departamencie Aube generał Saussier 42,000 głosami przeciw 17,500. — Rozprawy nad sprawozdaniem komisji piętnastu w Zgromadzeniu narodowym trwać będą prawdopodobnie dni kilka.

Wersal, 17 listopada. Po zagajeniu dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia narodowego odczytał książkę Broglie następujące orędzie prezydenta Mac-Mahona: „W chwili, w której rozpoczyna się, uważam za moją powinność oświadczyć się co do warunków, jakie dla przedłużenia czasu trwania mej władzy uważam za pożądane. Francja, pragnąca ustalonego i silnego rządu, nie mogłaby zrozumieć władzy państwowej, której trwanie poddano by zaraz w początkach jej rezerwacyom, przez któreby zależność stała od konstytucyjnych projektów do praw. Znaczącyby to też samo, co zakwestyonować za dni kilka to, co dziś postanowionem zostało. Względnie każdy inny życzę, aby prawa konstytucyjne bezwzględnie przysięży pod obrady, lecz czyżby podporządkowanie głosowania nad przedłużeniem mej władzy tym prawom nie uczyniło władzy państwowej zupełnie niepewną? Gdybym mógł iść za własnym moim zdaniem, nie mówiłbym w ogóle o trwaniu władzy, która ma być nadana. Rozumiem myśl tych, którzy zapropowiadali przedłużenie jej na lat dziesięć, by przez to nadać sprawom publicznym większy rozwój. Po dojrzałym jednak zastanowieniu sądzę, że przeciąg czasu siedmiu lat zgadza się więcej z silami, jakie krajowi temu poświęcić mogą. Władza, jaka mi powierzona zostanie, poświęcę służbie idei zachowawczych; przekonany jestem, że większość kraju trzyma się tych idei.“ Po odczytaniu orędziu stawia p. Laboulaye wniosek, aby w obec niespodzianego oświadczenia prezydenta rzeczywistopolitę, orędzie zwrócić znowu komisji piętnastu dla poddania go obradom; p. Baragnon natomiast wnosi o zawieszenie posiedzenia. Zgromadzenie uchwaliło następnie po odrzuceniu wniosku o odroczenie posiedzenia do jutra, zawiesić tymczasowo takowe, a na 5 godzinę naznaczyć posiedzenie wieczorne.

Nowy York, 16 listopada. Według nadeszłych z Hawany doniesień odkryto w Holguin na wyspie Kuby spryskiwanie, którego celem miało być ułatwienie wyładowania ekspedycji przybyłej parowcem „Virginus“. Wiele osób aresztowano.

Aden, 16 listopada. W bliskości Lahey stoczyli Arabowie i Turcy potyczkę, w której około 300 Arabów i 70 Turków padło lub rannymi zostali. Turcy zatrzymali swe stanowisko w bliskości Lahey.

Proces

marszałka Bazaine'a.

Posiedzenie XXXI

z dnia 15 listopada 1873 r.

Pierwszym świadkiem stawiającym dziś przed sądem jest dr. Grillot, który zawiadawał szpitalami i ambulansem w Metz. Dr. Grillot twierdzi, że w dniu 26 października nie było już żadnych zapasów żywności.

Dr. Grillot był członkiem komisji przeznaczonej do zawiadywania żywnością. W dniu kapitulacji, powiada świadek, chodziło o życie lub śmierć 200,000 ludzi.

Drugim świadkiem jest lekarz wojskowy dr. Maffré, podczas wojny pełniący służbę w głównej kwaterze u marszałka Bazaine'a.

Dr. Maffré znał Bazaine'a już od r. 1865, w którym to roku był wyższym lekarzem w francuskim szpitalu wojskowym w Pueli, w Meksyku. Świadek ten powiada, że codziennie zdawał marszałkowi Bazaine'owi raport o stanie rannych i miał wielkie o nich staranie.

Bazaine: Co dzień nie mogłem zwiadać dwudziestu szpitali i kazałem sobie zdawać raporty. Wyjeżdżałem codziennie konno i przejeżdżając koło ambulanów, pytałem się zawsze żołnierzy o stan rannych.

Komisarz rządowy zapytuje świadka, czy przypomnia sobie czennia jakie podał do akt przed prefektem swego zamieszkania po oblężeniu Metz.

Dr. Maffré: Towarzyszyłem marszałkowi Bazaine'owi aż do Kassel i potem zaraz powróciłem do Francji, gdzie podprefekt zadawał mi różne pytania.

Komisarz rządowy: Nie przypomnia pan sobie pytań podprefekta?

Dr. Maffré: Nie! Zapytaj pan o co — może sobie przypomnę.

Komisarz rządowy: Pytano pana czy marsz. Bazaine zamierzał uciec. Pan odpowiedział na to: Tak!

Dr. Maffré: Wróciłem wtedy właśnie z Kassel do kraju, gdy o godzinie rano przybyli do mnie zandami celem aresztowania mnie. Zaprowadzono mnie do cesarskiego prokuratora, który mi oświadczył, iż na rozkaz aresztowania mnie, przeze mnie dawał mi pytania nie należące do mej kompetencji.

Następnym świadkiem jest Chedanne, prefekt Metz podczas oblężenia. Świadek ten powiada, że zapasy żywności w okolicach Metz tak były szczupłe, iż już w miesiącu sierpniu trzeba było robić zakupy w Belgii.

Lachaud: Gwardia narodowa nie była zorganizowana?

Prefekt: Gwardia narodowa była już uzbrojona w lipcu. Marszałek Bazaine nakazał organizację artylerii gwardii narodowej.

Lachaud zapytuje prefekta, co zaszło na posiedzeniu rady gminnej, skoro zawiadomiono mieszkańców Metz, że armia pozostanie pod Metzem?

Prefekt: O bitwie pod Sedanem dowiedzieliśmy się z Kolońskiej gazety, było to dnia 7 lub 8. Wiadomości o zajęciach w Paryżu przyszły do Metz dnia 13, równocześnie z proklamacją Juliusza Favre. Posiedzenie rady gminnej miało miejsce około 20. Nie mam protokołu tego posiedzenia przy sobie a nie przypominam sobie już dobrze nad czem podówczas razdano.

Lachaud: Nie mógłby pan dostawić protokołu aż do poniedziałku? Protokół ten jest bardzo ważnym dla całej sprawy. Prefekt przyrzeka do poniedziałku dostawić protokół.

Przewodniczący przechodzi z kolei do słuchania świadków mających zeznawać o stosunkach rządu narodowego z Metzem.

Pierwszym z tej kategorii świadków jest prefekt André, podczas wojny mer w Ars. André otrzymał w dniu 22 czy 23 sierpnia depeszę przez wieśniaka. Wieśniakowi temu przybieciano tysiąc franków jeżeli depeszę zanieśnie do Metz. Świadek nie wie nie o tem, czy wieśniak ten dostał się do Metz, bo już go więcej nie widział. Prefekt André posłał w dniu 14 września dzienniki donoszące o zajęciach w Paryżu wraz z proklamacją Juliusza Favre do Metz. Bazaine otrzymał dzienniki wraz z proklamacją, jak mu to postanowił, żołnierz Pelletier, którego później widział, powiada, że w sierpniu widział, że w sierpniu trudniej, ale we wrześniu bardzo było łatwo dostać się do Metz. Władze niemieckie wydawały bardzo wiele kart na wolne przejście celem sprowadzenia osób żywności a mianowicie szampańskiego wina, którego dużo po-

trzebowało. Prefekt André wystawił sam 500 takich kart, które podpisał niemiecka komendantura.

Przewodniczący: Czy ambulanse i magazyny fortu Saint Quentin mogły być ostrzelane?

André: Sądzę, że ambulanse nie były dostępne strzałom, ale magazyny mogły być ostrzelane. W skutek ognia dawnego z fortu, trzeba było nawet zaniechać przez kilka dni rozdzielania żywności.

Przewodniczący: Chciałem to właśnie zaznaczyć.

Lachaud: Podpisywał pan doniesienia swe do marszałka?

André: Nie! Sądzę, że marszałek musi wiedzieć żąd wiadomości go dochodzą.

Przed sądem staje Pelletier, noszący w dniu 14 września dzienniki do marszałka Bazaine'a. Świadek tego wprowadza 2 służ policyjnych, bo Pelletier jest więźniem, niewiadomo z jakiej przyczyny. Świadek ten donosił marszałkowi Bazainowi o Sedanie i pozycjach Prusaków pod Metzem.

Następnym świadkiem jest Cerverier, dyrektor gazowni w Metz, na którym to stanowisku dotąd pozostaje. Cerverier kazał po rozmowie swej w dniu 3 września z pułkownikiem Billot, umieścić w dziennikach anons przyzyskający tysiąc franków nagrody temu, który podjął się przyjąć misję na zewnątrz Metz. W skutek tego zawieszony został przez generała Coffinieres i zapytany z czyjego polecenia anons taki umieścić kazał. Świadek odpowiedział generałowi Coffinieres od kogo ma polecenie a Coffinieres kazał mu przysłać do siebie ludzi, którzyby się podjęli podobnego poselstwa. W skutek tego posłał Cerverier generałowi Coffinieres 11 ludzi, których sam wybrał a o których już później nie wie świadek.

Dalszym świadkiem jest Edward Meyer, obecnie zamieszkały w Ebernay. Meyer był podczas wojny redaktorem dziennika „Independant de la Moselle“. — W dniach 8, 16 i 19 września otrzymał wiadomości z Sedanu i Paryża. Cenzura wprowadzona dopiero we wrześniu. W końcu września skreślano mu wszystkie artykuły wymierzone przeciw Prusakom i przysłano mu noty z alarmującymi pogłoskami dla Metz. Notę pierwszą wydrukował sądząc, że to podstęp marszałka Bazaine'a. Gdy zaś armia pozostała nie czynną, więcej takiej już nie drukował. Wiedział, że w całej Francji żyżono sobie obrony aż do ostateczności, ale wszystko co pisał o tej obronie lub przeciw kapitulacji skreślano mu. Razu pewnego pytał jednego z oherów dla czego to czyniono? — a ten mu odpowiedział na to: „Cóż pan chcesz, abyśmy robili, wojsko nie doświadczyło. Nowych wycieczek z fortów nie możemy robić.“ Świadek przekonawszy się ztąd, że traktowano z Prusakami, ogłosił historię kilku fortów, które nieprzyjacieli wzięli stawiając opór, podał nawet artykuły wojskowego kodeksu karnego, nakładające na komendantów, traktujących z nieprzyjacielem, karę śmierci.

Przewodniczący: Wiedział pan o dekreście zawieszającym wybory do Zgromadzenia narodowego?

Meyer: Nie!

Przed sądem staje kapitan od pociągów, komisarz rządowy zapytuje go, czy znał posłańca Marchere, na co kapitan potakująco daje odpowiedź.

Komisarz rządowy: Czemuz powiedział pan do posłańca, gdy pewnego razu powracał od dowódcy forpocz Arnaud Riviere i przynosił panu jego odpowiedź: „Można było być na to przygotowanym.“

Kapitan (donoszącym głosem): Miałem komendata Riviere za wielkiego figlarsza (farceur).

Publiczność zgromadzona w sali wybuchła na to głośnym śmiechem.

Komisarz rządowy: Dla czego?

Kapitan: Nie miałem go za człowieka poważnego. Pewnego razu otrzymałem rozkaz sprowadzenia żywności znajdującej się na jednym podwórzu. Posterunkowi generała nie przepuścił mnie oświadczać, że komendant zabrał żywność dla siebie.

Tu zawieszono na czas niejakie posiedzenie — po ponownym zagajeniu słuchano dalej świadków, którzy wszyscy zeznali, że w miesiącu wrześniu 1870 przeszli linie nieprzyjacielskie, ale nie byli użyci przez marszałka Bazaine'a.

Świadkowie ci obszernie i rozwlekłe opisują przygody swych podróży.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Z przeszkód od dyrekcji niezawisłych nie przedstawiono wczoraj przysłowa dramatycznego p. Kraszewskiego: „Kosa i Kamień“ a w miejsce tego dano komedję: „Dwóch głuchych“ jeden z tych utworów scenicznych, którym radzilibyśmy spościć smem nieprzebudzonym w archiwum teatralnem.

W „Partii pikiety“ znaney u nas komedji wystąpił w roli barona Rochechier, zasiedziałego arystokraty, p. Werner i daliśmy się poznać jako urodzoni i nie bez przyszłości artysta. Gra jego, choć nie odpowiadająca całkowicie wymaganiom surowej krytyki, odznaczała się zrozumieniem i konsekwentnem przeprowadzeniem charakteru. Nieporównany był p. Cybulski w roli dobrodusznego, poczciwego kupca, panna Biron milutką Róża i p. Stankiewicz dowódcę, że robi postępy.

Piękna Galatea, która to operetka zakończono wczoraj, sze przedstawienie, zyskała bardzo wiele na tem, że rolę Midasa objął p. Zamojński, który z powodu gry swej wymieniał i pełnej humoru był niemal duszą operetki.

Wczoraj publiczność znowu tak nieliczną zgromadziła się w teatrze, że aż nam żal było artystów zmuszonych popisywać się przed próżniemi ławkami i łozami.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Nowy York, 18 listopada. Z Hawany donoszą, że rząd hiszpański nie przepuszcza na wyspę ani listów ani gazet. Rząd Stanów Zjednoczonych spodziewa się, że Anglia pójdzie w sprawie „Virginus“ wspólnie z Ameryką.

Londyn, 18 listopada. Z źródła urzędowego donoszą, że konsul generalny angielski w Hawannie nie zdołał wyjechać dla schwytanych na pokładzie okrętu „Virginus“ poddanych angielskich przeprowadzenia prawidłowego procesu i że władze hiszpańskie rozstrzelały, pomimo usiłowań konsula 16 poddanych angielskich.

Siedmiu Anglików żyje jeszcze. — Poseł angielski w Madrycie polecił konsułowi angielskiemu w Hawannie i wicekonsułowi w Santiago, aby zawiadomili gubernatora Jamaiki, że gabinet angielski zastrzegając sobie dalsze kroki co do spełnionych już egzekucji czyni rząd hiszpański odpowiedzialnym za wszystkie dalsze egzekucje.

Castelar zawiadomił pod dn. 16 b. m. posła W. Brytani w Madrycie, że zakazał jeneralnemu kapitanowi dalszych egzekucji.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 18 listopada.

— Teatr polski. Jutro w teatrze miejskim po raz piątnasty opera St. Moniuszki „Halca“.

— Na Pismienictwo polskie i żywoty świętych przez p. Chodźkę napisane otrzymaliśmy od pani Kraszewskiej z Łarkowa tal. 3 sbr. 20, na 5 egz. oprawnych z każdego dzieła.

— Ks. dziekan Kessler, na czele duchowieństwa tutejszego dekanatu wręczył w sobotę dnia 15 bm. ks. Arcybiskupowi adres, wyrażający radość z wyzdrowienia jego a oraz zapewniający go, że duchowieństwo zawsze go popierać będzie i wytrwa przy nim do końca.

— Ze dyrektorów tutejszych wyższych zakładów naukowych wręczył uczniom pismo król. prowincjonalnego kolegium szkolnego, dotyczące nauki religii, które takowi mieli przekładać rodzicom, o tem donosiliśmy swego czasu. Pismo takie, w niemieckim zredagowane języku, odebrał także obywały miasto Kostrzyn p. Zenkeler, który wedle Orędownika odpowiedział na nie, jak następuje:

„Rozporządzenie, tyczące się udzielania religii w gimnazjum katolickim w Poznaniu, wręczył mi syn mój Franciszek Zenkeler, przeczytałem je, jednakowoż nie z niego dowiedział się nie mogłem, ponieważ też w niem-

ekim pisane jest języku, którego ja niżę podpisany nie rozumiem.

Kostrzyn 13 listopada 1873.

T. Zenkeler.

I inni obywatele kostrzyńscy, którzy takie samo odebrali pismo, dali podobną powyższą na nie odpowiedź.

— Dzieście z Głębza wydalonych Franciszkanek przybyło tu w sobotę i znalazło przyjęcie w pałacu hr. Dziąlskich, żąd wczoraj przed południem udały się w dalszą prawdopodobnie do Lwowa podróży.

— Przewodniczący tutejszego niemieckiego stowarzyszenia wyborczego ukonstytuowali się na odbytym w sobotę zebraniu w ten sposób, że radca sądu apelaacyjnego pan Crousaz wybrany został przewodniczącym, radca sądu apelaacyjnego Puttkamer jego zastępcą, kapieć p. L. Jaffé i kasyerem a redaktorowie pp. Stein i dr. Wasner sekretarzami. W obec rozszerzanych przez zamieszczone dzienniki wieści o nieusłach w obzbie niemieckim z powodu, że żywił zachowawczy za mało był uwzględniony w stowarzyszeniu wyborczym, oświadczyli się za tem, że przedewszystkiem jest zadaniem stowarzyszenia starać się o wybór Niemców i że w obec tego celu wszystko łączące się powinno, co gotowe popierać rząd w jego walce przeciw żywiom, wrogom tak państwu jak Rzeczy.

— Na moście zwodionym przed Berlińską bramą znalazł konstablar w nocy z soboty na niedziele kobietę opilą z kilku ranami w głowie, która do miejskiego lazaretu odwieziono.

— Kradzieży. Robotnikowi z Żegry, podejrzanemu o kradzież odebrano jako prawdopodobnie skradzioną nową debow beczkę od okowity. — W restauracji przy drodze do Deby prowadzącej ukradziono palety.

— Przy zbliżającej się zimie zwykli nie mający przytulku chronić się na noc w nowych budowlach, pod mostami a mianowicie w stogach. Ponieważ tedy podejrzewano, że w kilku wielkich stogach pod Warszawską bramą nocują podobne indywidua, przeło odbyły konstablarowie i zandami w nocy z piątku na sobotę ich rewizję, przy której znaleziono w owych stogach 11 osób, pomiędzy nimi kobiety, które sobie zupełnie w nich urządziły jame a wehód do niej zakryły przed oczami przechodzących. Wszystkich uwieczonych odprowadzono do więzienia policyjnego.

— Z miasta odbieramy następujące pismo:

(Dr. K.) Pozwalam sobie oświadczyć, że w niedzielnym artykule Dziennika: Kolonizacyja Hoheuzollernowa ta za szła pomyłka, że dzieło, o którym mowa, nie jest dziełem dyrektora B. Schwarzbacha, lecz dziełem syna jego, który jest przy zakładzie swego ojca nauczycielem. Dyrektor Schwarzbach z matki Polski urodził się w Warszawie, wychowan, acz może zapomniał obrodzić doznawanych od Polaków — nie byłby jednak do tyle zacięty, aby podobne niedorozumienie, jakie się w owym dziele znajduje, wygłosił. Syn natomiast jest odznacznie się zawziętością i nienawiścią do wszystkiego, co tylko polskie i bynajmniej nie ukrywa tej swej nienawiści. W jakiejś swojej broszurze powiedział nawet, że Polacy są za niczego nie zdolni, prócz do tania i lekkomyślnego życia... Smutno, że bardzo wiele polskich rodzin powierza swe dzieci zakadłowi, przy którym tacy pracują nauczyciele. Dzieło, o którym mowa zostało wydrukowane przy pomocy subwencji państwa, wynoszącej 400 tal.

— W nrze 264 Dziennika pisząc o walnem zebraniu związku Spółek zarobkowych w Bydgoszczy i mając na względzie konieczność utworzenia instytucji kredytowej dla przysięgi w pomoc zagrożonym upadkiem Tellusa z myśla opania jej na solidarności stowarzyszonych, na jakiej podstawie Spółki pożyczkowe się opierają, powiedzieliśmy, co następuje:

„Tam też może najwłaściwsze miejsce i najdogodniejsza sposobność przedsięwzięcia się, o ile utworzenie naszej Spółki byłoby w stanie zaradzić gwałtownej potrzebie obecnie tak trudnego kredytu i odwrócić niebezpieczeństwo-żroczące wielu rodzinom z powodu upadku Tellusa.“

Orędownik w numerze swym z dnia dzisiejszego wysnuwa ze słów powyższych, jakobyśmy pragneli, aby sprawa upadłości Tellusa była na sejmiku Spółek poruszona, a wysnuwający podobną rzecz, protestuje przeciw temu uroczysciu. Do czego to może doprowadzić chęć oponowania quand même? Czyż potrzebujemy objaśnić, że proponując założenie instytucji na zasadzie solidarności opartych, wskazaliśmy na odbywający się sejmik, którego rozprawę, jak spodziewać się należy, poświadczyć będą mogły o ile zasada ta jest zdrową, bynajmniej zaś o poruszeniu tam sprawy Tellusowej nie myśleliśmy. Protest więc cały Orędownika na istną walkę z wiatrakami wygląda.

— Radca ziemiański powiatu wschowskiego uwiadomił parafian katolickich w Mórce i Niemieckim Wilkowie, do których władza duchowna posłała neopresbiterów kks. Piotra Logę i Ferdynanda Deglera jako wikaryusza resp. komendarza, że ponieważ takowi wbrew przepisom prawa z dnia 11 maja rb. powołani zostali, wszelkie ich czynności duchowne uważane będą za nieprawne i za niebyłe.

— Cesarzski dyrektor telegrafów nie przyjął znowu wielkiej liczby prośb przez kobiety podanych o zatrudnienie w służbie przy telegrafach, oświadczywszy, że liczba urzędników, jaka wedle przepisów przyjęta być może, osiągnięta już została. W Berlinie bowiem może być najwięcej przyjętych 90, przy dyrekcjach obwodowych zaś szesnaście kobiet. Placa ich wynosi po zupełnem wykształceniu, na co potrzeba zwykle kwartalnego ćwiczenia, miesięcznie 15 do 25 tal. najwyżej, nie wliczając w to roczną taryfę 30 tal. W ogóle oddalono podobno dotąd dwie dopiero kobiety jako niezdolne.

— Hr. Artur Potocki przeznaczył 200 zlr. corocznie na konkurs teatralny przez czas trwania teraźniejszej dyrekcji teatru w Krakowie.

— Leonard Horodyski, właściciel Żabiniec w powiecie husiatyńskim, umarł we Lwowie d. 12 bm.

— W Krakowie dnia 12 bm. odbyło się posiedzenie komisji historycznej akademickiej, na którym przewodniczący prof. Walewski, powitał hr. Scipiona del Campo kanonika katedr. krak., dziękował mu za wzięcie udziału w pracach komisji i przewodnictwo w sekcji do Oracovia Sacra, poczem dyrektor Szuski zawiadomił komisję o nowo dostarczonych materiałach przeznaczonych na jej użytek, między którymi znajduje się znaczny zbiór dokumentów do konfederacyi Barskiej przez p. Szczepana Morawskiego. W końcu sekretarz dr. Seredyński odczytał referat o nadesłanym repokimie z czasów Jana Kazimierza spisany przez St. Franciszka Medekę, sekr. król. i poczynił umotywowane wnioski co do jego publikacyi jako księgi pamiątkowej.

— Rada miejska krakowska obrala w miejsce dr. Słachetowskiego, który zrezygnował z posady pierwszego wiceprezydenta miasta Krakowa dr. Weigla wiceprezydentem.

— Fakultet prawny w uniwersytecie moskiewskim ma bardzo niekompletny skład profesorów a mianowicie z 19 katedr jest zajętych tylko 9.

— Banda rozbójników napadła w nocy na 11 listopada na drodze publicznej na właściciela ziemskiego gubernii chersońskiej Dumitrenka i zabrała mu 70,000 rubli.

— Nowosti donoszą, że artysta dramatyczny w Petersburgu Leonidow wybrał na swój benefit dramat Słowackiego „Mazepa“, w przekładzie rosyjskim.

— W wojsku belgijskim zniesieni będą od nowego roku doboze a miejsce bebnów zastąpią trabki.

— Dwóch admirałów francuzkich umarło w tych dniach: w zeszłą sobotę Trehouart, nazajutrz Cécile; ostatni liczył lat 86.

— Oryginał berliński. Niejaki Cohn, podczas ostatnich wyborów do sejmiku oddał do urzęgu głos sam na siebie. „Jednogłośnie wybrany“ rzeki z usmiechem przewodniczący komisji a zamknąwszy wybór, głosić zaczął rezultat. „Otrzymał przeło głosy pp. Cohn...“

— Przepaszam najmocniej pana przewodniczącego — ale wyboru przyjąć nie mogę! — przerwał mu Cohn i skłoniwszy się głęboko, zamasytył krokiem opuścił salę.

— Kalendarz. Jutro w środę dnia 19 listopada Elżbiety król; w kalendarzu słowiańskim Drogomir.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 30, zachód o godzinie 4 minut 0.

Dnia 19 listopada 1417 koronacya Elżbiety Piłkowskiej, żony Władysława Jagielly. — 1655 Augustyn Kordecki rozpoczął bohaterską obronę Częstochowy. — 1788 Stanisław Leszczyński obejmuje rządy Lotarynii. — 1788 przychylne oświadczenie się króla pruskiego o naprawie rządu w Polsce.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 18 listopada. Times donosi, że źródła jak twierdzi dobrze pouczonych, że większość kardynałów chciałaby widzieć następcą Piusa IX. kardynała Pecci.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Głębka poznańska, 18 listopada.

Zyto: cena regulacyjna 67, — na listopad 67, listopad-

grudzień 65½, grudzień-styczeń 65, styczeń-luty 65, luty-marzec 64½, na wiosnę 63½.

Wyp. — czt.

Okowita: cena regulacyjna 19½, listopad 19½, grudzień 19½, styczeń 19½, luty 19½, marzec 19½, kwiecień —, kwiecień-maj 19½.

Wypowiedziano 10000 litrów.

Sprawozdanie tygodniowe

z giełdy berlińskiej

Leona Pilaskiego.

Berlin, 15 listopada.

Ze stalego usposobienia, które przeważnie w tym tygodniu giełdy berlińskiej kierowało, widzimy iż partya baissistów zaczęła jakoś na odwadze tracić i prawie przynajmniej, iż trudno jej będzie nadal operacye swe przeprowadzić! Nie szczędziła ona do tego czasu żadnych środków, aby, bądź to przez rozszkiewanie fałszywych wieści o licznych bankructwach na prowincyi, bądź też znaczne sprzedaż papierów w blanco sparaliżować rozwój handlowy i latowierną publiczność na korzyść swoją wyzyskać.

Manipulacye takie udawały się już po kilkakrotnie, lecz tym razem znalazła silniejszą oparcie w partii przeciwniej, która z każdym dniem się wzmacnia i rywalke swą z pola ruguje. Pomimo wiadomości, nie zawsze o stałej tendencyi giełdy zagraźnych głoszących, cieszyliśmy się tutaj w ciągu całego tygodnia zupełnie dobrem powodzeniem, a nawet dzisiaj, gdzie w czasie giełdy kursa akcyi zakładu kredytowego w Wiedniu z Frankfurtu nad Menem o 4 guldny niżej podano, tutaj tal. 127 płacono, co znaczy 10 tal. wyżę niż przy końcu zeszłego tygodnia.

Niemniej ożywione lombardy i francuzi, z których pierwsze po 95½ tal. a drugie po 195½ tal. za sztukę handlowało.

Mroźna temperatura nie pozostała bez wpływu na usposobienie targu na ziemiopłody.

Stala tendencya targu na żyta tutaj wynika głównie z tego, iż zapowiedziane znaczne transporta towaru mającego nadejść z Petersburga, zostawiają chwilowo jeszcze w porcie kronsztadzkim i mała część ich dopiero znajduje się w drodze. — Najpierwszy transport za dni kilkanaście dojść nas może. — Z powodu wysokiej stopy eskontowej banku londyńskiego targi angielskie mniej były ożywione, ceny jednakowoż nie zmniejszały się pomimo nawet obfitego do kraju dowozu.

W Holandyi i Belgii kupki na pszenicę był chętny, dowozy kolejowe pszenicy polskiej do Amsterdamu po dobrych cenach zostały sprzedane.

Ceny terminowe na targu naszym przy ożywionym obrocie znacznie wyżę niż w zeszłym tygodniu i tak płacono za pszenicę na miesiąc bieżący 88½ tal., listopad-grudzień 87½ tal. za 1000 kilo, za żyto na listopad i listopad-grudzień 64½ tal. Potrzeby tutejszych fabrykantów sprawiły podwyżkę cen okowity tak iż takowe za towar miejscowy z każdym dniem się polepszały, oddziaływało to i korzystnie na zobowiązania listopadowe, gdzie i znaczna potrzeba pokrywania stałe utrzymywała cenę. Płacono w miejscu tal. 21 sbr. 18, listopad-grudzień tal. 20 sbr. 5 za 100 litrów.

* Tęka. Berlin, 17 listopada. Pszena nr. 0. 12½-11½ tal. No. 0. i. 11½-11 tal., rżana nr. 0. 10½-10 tal., nr. 0 i 1 9½-9 tal.

Giełda berlińska, 17 listopada.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 75-94 tal. wedle gatunku żąd., żółta 86-88 tal. z kolei plac, listopad 88½, grudzień 87½-½ tal., na kwiecień-maj 86½ tal. plac, maj-czerwiec — tal. plac.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 64-74 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 64½-65 tal. ze stat. i dworca, kraj. 70-78½ tal. poślednie 63-64 tal. z dw. pl.; na listopad 64½-65 tal., grudzień 64½, grudzień-styczeń 62½-63½, kwiecień-maj 62½-63½, maj-czerwiec 62½-63½ tal. płacono.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 59 — 73 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 51-60 tal. wedle gatunku żądano; szlaski i czeski 55-57½, galicyjski —, pomorski 56-58, wschodnio i zachodnio-pruski 55-57 tal. z dworca pl. na listopad 57-73, listopad-grudzień 56, na styczeń-luty 55½-½ tal. płacono.

Groch per 1000 kilo do gotowania 64-70 tal., na pa-szę 59-62 talarów.

Rzepak per 1000 kilo — tal.

Rzepak per 1000 kilo na listopad — tal.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 19½ tal.; na listopad i listopad-grudzień 19½, grudzień-styczeń 19½, kwiecień-maj 21½-½ tal. plac.

Powiatowe Walne zebranie Towarzystwa Naukowej Pomocy Imienia Karola Marcinkowskiego odbędzie się dnia 26 b. m. o 3-ciej godzinie po południu w Obornikach w domu p. Głowińskiego, na które zaprasza KOMITET.

Księgarnia Tygodnika Wielkopolskiego poleca: Mecherzyńskiego Historię literatury polskiej dla młodzieży za cenę 1 talara 6 sgr. Siemińskiego Wincenty Pol i jego poetyczne utwory za 1 tal. 20 sgr. Wasilewskiego Edm. POEZYE wydanie V-te za 1 tal. 10 sgr. M. Leitgeber i Sp. otrzymali i polecają

Słownik języka polskiego podług Lindego opracował E. Rykaczewski. Wydanie drugie tania. (6109) 2 tomy, 1040 str. tylko 1 tal. 20 sgr. Słownik ten zawiera wyczerpująco 49,545 wyrazów i odznacza się obok dokładności nader niską ceną. — Nadto polecamy

Landw. Kalendar przez O. Mentzel i A. Lengercke. 2 części 25 sgr. w skórę 1 tal. M. Leitgeber i Spółka.

W antykwarji Tygodnika Wielkopolskiego nabyć można następujących dzieł: Odsłepy. Paryż, 1860, w drukarni L. Marnef'a. 6 sgr. Małżeństwo mieszańce, uważane według zasad kościoła Rzymsko-Katolickiego. 1839, Lipsk. 5 sgr. Zaleski Bohdan. Poezye. 1841, Paryż. 20 sgr. Prusze P. H. Klejnoty stołeczne miasta Krakowa, albo Kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znacznego. 1861, Kraków. 25 sgr. Ziolkowski X. Mowa żałobna na pogrzebie serca s. p. X. Leona Przytuńskiego 1865 r. Gniezno. 5 sgr. Dembowski X. Wojciech. Pamiętniki o Lissowczykach czyli przewagi Eleazarów polskich r. 1619—1623. opr. 1 tal. 5 sgr. Św. Wita życie, przez Przyjaciela Dzieci. 1854, Gniezno. 6 sgr. Przybylski Jacek. yssertacya o kunszcie pisanu u Starożytnych. 1788, Kraków. 20 sgr. Melesander Joh. Schauplatz polnisch-er Tapferkeit oder der tapfermüthigen polnischen Könige u. Fürsten Leben etc. 1685, Sultzbach. 1 tal. 20 sgr.

Wiarus księdz Prusinowski, 1849—1850 opr. 15 talarów. Wielkopolska wyd. przez ks. Prusinowskiego 1848—1850. Zbiór kompletny. 15 talarów. Pięć lat polski, pismo polityczne i literackie. 1833. Paryż. 2 tal. 10 sgr. Politische Schriften aus dem Jahre 1848. Zbiór 14 broszurek politycznych z r. 1848 opr. w 1 tomie. 25 sgr. Cicero's Orationum Tomi duo — edit. Sturmii. 1551, Basileae. 15 sgr. — Reden, gegen Catilina. 1835, Stuttgart. 3 sgr. Meisteri Chr. Fr. G. Principia Juris criminalis Germaniae communis auditorum usibus destinata. III edit. 1767, Goett. — acc. Kayser Carl V Peinliche Halsgerichts-Ordnung. ibid. 15 sgr. Fabricii Stephani. Sacrae conciones in S. Prophetaum, quos minores vocant. 1641, Bernae, in fol. 15 sgr.

HUMBOLDT'A Podróże w 4 tomach zamiast za 7 talarów dla abonentów Tyg. Wielkopolskiego za 2 talary. Kilku zecerów poszukuje drukarnia J. I. KRASZEWSKIEGO (Dr. W. Łebński, Poznań. Subjekt do handlu żelaza poszukuje od 1 stycznia 1874 miejsca. Oferty uprasza się pod adr. D. D. poste restante Nakło nadesłać. (6127) Ucznia (6142) A. Krzyżanowski, Piaskowa ulica 10. Pięć pokoi i kuchnia do wynajęcia przy Wrocław. ul. 9. (5647) Mieszkania o 3 pokojach do wynajęcia Grobla 25. (5646) W nowym domu Strzelecka ul. 13/14 są mieszkania o 4 pokojach do wynajęcia. (6137) 2 sypialnie do zbroja i remiza do okowity do wynajęcia od 1-go kwietnia 1874 r. Piaskowa ulica Nr. 10. (6143) Prawdz. import. herbaty chińskiej jako to: Souchong odważone po 1/1 Pecco i 1/2 i 1/4 funta Melange poleca (6145) Hugon Tilsner, narożnik Fryd. i Wilhelm. ulicy.

Organista żonaty, w młodym jeszcze wieku, grający i na innych instrumentach, poszukuje posady. Szczegółów dowiedzieć się można w Eksp. Dzien. pod Nr. 6139. (6139) Lubownikom kwiatów pozwałam sobie donieść niniejszem uniżenie, że w skutek kompletnego urządzenia moich kwiatarni mam obecnie zawsze wybór najpiękniejszych kwiatów jako też do ozdoby służących kwiatów doniczkowych. Dla tego też mogę każdego czasu wyrabiać eleganckie bukiety z żywych kwiatów po jak najniższych cenach. (6146) O zlecenia upraszam w tym składzie kwiatów w hotelu Tilsnera lub w ogrodownictwie (św. Marcina) Wysoka ulica Nr. 5. Antoni Krug. Kasztany, telt. rzepki i tureckie śliwki poleca S. Alexander, (H. KIRSTEN), (6148) św. Marcina Nr. 11. Gotowe ubiory męskie, paletoty, czapki, bieliznę, kaptany, krawatki, futra itp. poleca po cenach przystępnych oraz przyjmuje wszelkie obstalunki (5920) J. Urbankiewicz, Berlińska ulica Nr. 32 w Poznaniu. Wielki Skład towarów futrzanych (5407) znajduje się przy Wodnej ul. Nr. 27. Philippsohn Holtz, Sposobność wielka wygranania następcza się przez główne losowanie kapitałów, jakie się odbywać będzie od 20-go listopada do 11-go grudnia r. b. w Brunśniku. Tylko to jedno ciągnięcie wygranych będzie miało miejsce, tak że nie będzie dalszych dopłat. Ogólna suma wylosować się mająca wynosi: 6082 talarów 2,195,000 która przez wielu innych na następującą główną wygraną podzieloną została, ewent. 150,000, 100,000, 50,000, 30,000, 20,000, 2 po 15,000, 5 po 10,000, 20 po 4,000, 30 po 2,000, 40 po 1,500, a 200 po 1,000 tal. itd. itd. Do sprzedaży wydanych przez rząd losów udziałowych upoważnieni zostaliśmy i rozsyłamy takowe akurately po 5 tal. po 10 tal. po 20 tal. i po 40 tal. za przesłaniem należności w gotówce lub zaliczką pocztową na wszystkie okoliczności do skutecznego ciągnięcia bez wezwania urzędowe spisy wygranych i wygrane. Węzka korzystniejsza sposobność wygrania od niniejszej rzadko się natręca, dla czego uprasza się o jak najszybsze przesłanie zlecen. Mindus & Marienthal, dom bankowy, loteryjny i wkslowy, HAMBURG.

Berlin, 19 listopada.			
Niemieckie papiery.			
Dobrow. poz. państw.	4 101 1/2 p.		
Prusk. poz. ukonsolid.	4 105 1/2 p.		
dito dito	4 98 1/2 p.		
Obliżi dług państwa	3 92 1/2 p.		
Prem. poz. państw. z 1853	3 119 1/2 p.		
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 82 1/2 p.		
dito	4 92 1/2 p.		
dito	4 100 1/2 p.		
dito	5 — p.		
List zast. pozn. (nowe)	4 89 1/2 p.		
dito dito szląskie	3 81 1/2 p.		
dito nowe	4 89 p.		
Zachodnio-pruskie	3 80 p.		
dito	4 90 1/2 p.		
dito	4 98 1/2 p.		
dito II sercy	4 103 1/2 p.		
dito nowe	4 89 1/2 p.		
dito	4 98 1/2 p.		
Listy rent. pozn. (nowe)	4 94 p.		
dito pruskie	4 95 p.		
dito szląskie	4 95 p.		
Akoye bankowe.			
Bergsko-march. bank	4 79 1/2 p.		
Berliński bank (stare)	4 70 p.		
dito (nowe)	4 83 p.		
Berliński stowarz. bank	5 85 p.		
dito kasowe	5 28 1/2 p.		
Berliński bank lombard	5 35 1/2 p.		
Berliński bank meklers.	4 99 p.		
Berliński bank meklers. i produktów	5 96 p.		
Berliński bank produk. i handlu.	4 59 1/2 p.		
Wrocław. bank dyskon.	4 66 p.		
dito prow. weksl.	4 — p.		
Centr. bank budowl.	4 57 1/2 p.		
Centr. bank stowarz.	4 64 p.		
Darmstadt. bank	4 150 p.		
dito zwany Zettelbank	4 102 1/2 p.		
Wski bank kredyt. fr.	122 1/2 p.		
Niemiec. bank hyp. w Meinung.	4 98 p.		
Niem. bank Union.	4 69 1/2 p.		
Stowarzysz. dyskont.	4 — pl.		
Gotajski bank kredyt.	4 97 1/2 p.		
Hanowerski bank	5 103 1/2 p.		
Kwileckiego i Sp. bank	5 47 1/2 p.		
Magdeb. stow. bankowe	4 79 1/2 p.		
Magdeb. bank pryw.	4 105 1/2 p.		
Meinigskei bank kredyt.	4 109 p.		
Austriacko-karol. kred.	5 127 1/2 p.		
Austr.-niemiecki bank	4 90 p.		
Wschodnio-niem. bank	5 55 p.		
dito dito produk.	5 28 1/2 p.		
Poznański bank prowino.	4 105 p.		
Pozn. bank prow. weksl.	4 8 1/2 p.		
Pruski bank	4 178 p.		
Pruski zakład kredyt.	4 55 p.		
Prowincjonal. stowarz. dyskont.	5 99 1/2 p.		
Szląskie stowarz. bank.	4 108 p.		
Tellus, stow. ban. poz.	4 — p.		
Akoye przemysłowe.			
Berliński kantor drzew.	4 90 1/2 p.		
dito Nordend.	4 19 1/2 p.		
Niemieckie tow. budo.	5 59 1/2 p.		
Stowarzysz. immol.	4 89 p.		
Browar Gratweil	5 67 p.		
Niem. stow. ind. stall. A	5 35 1/2 p.		
dito dito lit. B	5 24 1/2 p.		
Dortmund Union (stare)	5 86 1/2 p.		
dito dito (nowe)	5 — p.		
Huty Hoerder	5 105 1/2 p.		
dito Laura	5 158 1/2 p.		
dito Lauchhammer	5 75 1/2 p.		
dito Marienhütte	5 78 1/2 p.		
dito Massener	4 100 p.		
dito Redenhütte	5 49 1/2 p.		
Erdmannsdorf przedz.	5 58 p.		
Hoffmann'a fabr. wag.	5 40 1/2 p.		
Kramsta fabr.	5 89 1/2 p.		
Berlin. Passage.	6 48 1/2 p.		
Akoye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.			
Akwizgr. mastyroh.	4 31 1/2 p.		
Bergsko-marchijska	4 104 p.		
Berliński-żgórzelicka	4 98 p.		
dito szczecińska	4 152 p.		
Czeska kol. zach.	5 94 p.		
Brzesko-grajewka	5 27 1/2 p.		
Koloński-mińdeńska	4 144 1/2-3 1/2 p.		
Krefeld-kepińska	5 25 1/2 p.		
Galijska Karola Lud.	5 91 1/2-91 1/2 p.		
Halla-żóraw-gub. ak.	4 41 p.		
Hanowersko-altenb.	5 47 1/2 p.		
Kol. Rudolfa	5 68 1/2 p.		
Leodum-Limbürg.	4 18 1/2 p.		
Marchijsko-poznańska	4 41 p.		
Magdeburg-halb.	4 123 1/2 p.		
Górnoślask. kol. lit. A. C.	3 180 1/2 p.		
dito lit. B.	3 160 1/2 p.		
Austr.-franc. kol. pań.	5 187 1/2-6 1/2 p.		
Austr. póln. zachodnia	5 114 1/2 p.		
dito póln. państw. (Lomb.)	5 96 1/2-3 p.		
Wschodniopruska kol. południowa	4 33 1/2 p.		
Kol. po praw. brz. Odry	5 118 1/2 p.		
Reichenberg-pard.	4 63 p.		
Nadrenska	4 135 1/2 p.		
dito lit. B.	4 90 1/2 p.		
Reńska kol. (Nahe)	4 26 1/2 p.		
Rumunjska kol.	5 33 1/2 p.		
Rosyjska kol. państw.	5 95 1/2 p.		
Schwajc. Union	4 14 1/2 p.		
dito zachod.	4 36 1/2 p.		
Starogardzko-poznań.	4 101 p.		
Warszawsko-bydgos.	4 — p.		
Warszawsko-wiedeńsk.	5 80 1/2 p.		
Berliński-póln. z pr. p.	5 37 p.		
Krefeld-kepiń. z pr. p.	6 61 p.		
Halla-żur-gub. z pr. p.	5 63 p.		
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5 68 1/2 p.		
Zagraniczne papiery.			
Austr. renta srebr.	4 64 p.		
dito papier.	4 59 1/2 p.		
dito losy z 1854.	4 86 1/2 p.		
dito losy z 1858	fr. 103 p.		
dito losy z 1860	5 90 p.		
dito losy z 1864	fr. 84 1/2 p.		
Rosyjsk. poz. prem. 1864	5 133 1/2 p.		
dito 1866	5 129 1/2 p.		
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4 78 1/2 p.		
Pols. listy zast. III em.	4 75 1/2 p.		
dito nowe	5 74 1/2 p.		
dito likwidacyjn.	4 63 1/2 p.		
Ameryk. pożycz. 1881	6 101 1/2 p.		
Ameryk. pożycz. 1882	6 98 1/2 p.		
dito nowa	5 98 1/2 p.		
Renta francuska	5 90 1/2 p.		
Rumunjska pożyczka	8 — p.		
Pożycz. turecka z r. 1865	5 44 1/2 p.		
dito z r. 1869	5 56 1/2 p.		
Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Fryderyksdory	20 113 1/2 p.		
Napoleonsdory	1 5. 10 1/2 p.		
Imperyaly	1 5. 15 1/2 p.		
Dolary	1 1. 11 1/2 p.		
Złoto w sztab. tnat oeln.	— — p.		
Srebra funt celny	— — p.		
Austriack. noty bank.	88 1/2 p.		
Rosyjskie noty bank.	81 1/2 p.		
Francuskie noty bank.	80 1/2 p.		
Dyskonto wekslowe	5 — p.		
dito lombardowe	6 — p.		
Poznan, 18 listopada.			
Listy rentowe i zastawne.			
Pozn. listy zastawne	3 94 1/2 p.		
Nowe listy zastawne	4 89 1/2 p.		
Listy rentowe pozn.	4 94 1/2 p.		
Prowinc. obligacye	5 100 1/2 p.		
Powiatowe obligacye	5 100 1/2 p.		
Powiatowe obligacye	4 94 1/2 p.		
Obligacye miejskie	4 90 1/2 p.		
dito	5 100 1/2 p.		
Szląskie listy zastawne	3 100 1/2 p.		
Szląskie listy rent.	4 — p.		
Akoye bankowe.			
Berl. stowarz. bank.	5 86 p.		
dito dysk. komand.	4 175 1/2 p.		
Wrocl. bank dysk.	4 67 1/2 p.		
dito dito wekslowy	4 — p.		
Kwilecki, Potocki i Sp.	5 52 p.		
Meinigskei bank kred.	4 — p.		
Niemiec. bank hipot.	4 — p.		
Meinung.	4 — p.		
Wschod.-niem. bank	5 56 1/2 p.		
dito produk.	5 25 p.		
Austr. zakład kredyt.	5 126 1/2 p.		
Pozn. bank prowinc.	4 104 p.		
dito prow. i weksl.	4 8 1/2 p.		
Prus. zakład kredyt.	4 — p.		
Szląskie stowarz. bank.	4 110 1/2 p.		
Tellus	4 — p.		
Papiery pruskie.			
Pruska poz. ukonsolid.	4 96 1/2 p.		
dito	4 104 1/2 p.		
Dobrowol. poz. państw.	4 101 p.		
Prem. poz. państw. 1855	3 120 p.		
Obliżi dług państwa	3 92 p.		
Krajowe koleje.			
Akwizgr.-mastr. ako. z.	4 — p.		
Berl.-żgór. ako. z.	4 92 1/2 p.		
dito póln. pr. p.	5 — p.		
Bergsko-marchijsk. ako. z.	4 105 1/2 p.		
Koloński-mińd. ako. z.	4 144 1/2 p.		
Krefeld-kepiń. ak. zak.	6 — p.		
Halla-żóraw-gub. ak. z.	4 46 p.		
dito z praw. pierw.	5 — p.		
Hanowers.-altenb. ako. z.	5 — p.		
Mag.-halb. ako. z.	4 — p.		
Marchijsko-pozn. ako. z.	4 41 1/2 p.		
Dolno-szl.-march. ako. z.	4 — p.		
Górnośl. lit. A i C. ako. z.	3 184 p.		
dito lit. B. ako. z.	3 — p.		
Wsch. prus. pol. ako. z.	4 — p.		
Kol. po pr. brz. Odry	5 — p.		
akoye zak.	5 — p.		
Reńska kol. ako. z.	4 136 1/2 p.		
dito (Nahe) ako. z.	4 — p.		
Starogardzko-pozn. ak. z.	4 100 1/2 p.		
Zagraniczne koleje.			
Czeska kol. zach. ak. z.	5 — p.		
Brzesko-grajew. ako. z.	5 — p.		
Kol. Elzbiety ako. z.	5 — p.		
Gali. kol. K. Lud. ako. z.	5 88 p.		
Kol. Rudolfa ako. z.	5 — p.		
Leodum-Limbürg. ak. z.	4 15 p.		
Austr. franc. kol. póst. ak. z.	5 188 p.		
dito póln.-zachod. ak. z.	5 — p.		
dito pol.-państw. (Lomb.)	5 — p.		
akoye zak.	5 94 1/2 p.		
Reichenb.-parkub. ak. z.	4 4 1/2 p.		
Rumunjska kol. ako. z.	5 84 1/2 p.		
Rosyjsk. kol. państw. ak. z.	5 — p.		
Akoye przemysłowe.			
Centr. bank bud. Berlin.	5 65 1/2 p.		
Berlin. kantor drzewa.	4 88 p.		
Erdmannsdorf przedz.	5 — p.		
Hoffmann'a fabr. wag.	5 — p.		
Huta Hoerder	5 — p.		
Stowarzysz. immobil.	4 85 p.		
Kramsta fab.	5 — p.		
Huty Lauchhammer	5 — p.		
dito Laura	5 160 1/2 p.		
dito Marienhütte	5 — p.		
Pozn. bro. (Feldschloss)	5 — p.		
dito bank budowl.	5 — p.		
Huty Redenhütte	5 — p.		

Kurs papierów na giełdach			
Czeska kolej zach.	5	94 p.	
Brzesko-grajewska	5	27½ p.	
Kolonońsko-mińska	4	144½-3½-4½ p.	
Krefeld-kepińska	5	25½ p.	
Galicyjska Karola Lud.	5	91½-91½ p.	
Halls.-żóraw.-gubeński.	4	41 pl.	
Hanowersko-altenb.	5	47½ p.	
Kolej Rudolfa	5	68½ pl.	
Leonid.-Limburg	4	18½ p.	
Marechisko-poznańska	4	41 p.	
Magdeburg-halb.	4	123½ z.	
Górnoszlaz. kol. lit. A.C.	3½	180½ p.	
dito lit. B.	3½	160½ p.	
Austr.-franc. kolej pańs.	5	187½-6½-7½ pl.	
Austr. półn. zachodnia	5	114½-3½ p.	
dito poł. państ. (Lomb.)	5	96-5½-3½ p.	
Wschodniopruska kol.	4		
południowa	4	33½ p.	
K. i. po praw. brz. Odry	5	118½ pl.	
Reichenberg-pard.	4	68 p.	
Nadreńska	4	135½ pl.	
dito lit. B.	4	90½ p.	
Reńska kolej (Nahe)	4	20½ p.	
Rumunńska kolej	5	33½ p.	
Rosyjska kolej państ.	5	95½ p.	
Schwaig-Union	4	14½ p.	
dito zachod.	4	361 p.	
Starogardzko-poznań.	4½	101 p.	
Warszawsko-bydg.	4	—	
Warszawsko-wiedeński.	5	80½ p.	
Berlińsko-póln. z pr. p	5	37 p.	
Krefeld-kepiń. z pr. p	6	61 p.	
Halls.-żur.-gub. z pr. p	5	63 p.	
Marchijsko-pozn. z pr. p	5	68½ p.	
Zagraniczne papiery.			
Austr. renta srebr.	4½	64 p.	
dito papier.	4½	59½ pl.	
dito losy z 1854.	4	86½ p.	
dito losy z 1858	fr.	90 p.	
dito losy z 1860	5	90 p.	
dito losy z 1864	fr.	84½ p.	
Rosyjl. pożycz. prem. 1864	5	133½ p.	
dito 1866	5	129½ p.	
Rosyjsk.pols. obligacye skarbowe	4	78½ p.	
Pols. listy zast. III em.	4	75 ½ z.	
dito nowe	5	74½ p.	
dito likwidacyjn.	4	63½ p.	
Ameryk. pożycz. 1881	6	101½ p.	